

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIĄŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O.175

CENA NUMERU 20 GROSZY

W PRZEDEDNIU „DNIA KOBIEC”

Socjalistyczny ruch kobiecy stanowi już dzisiaj potęgę samodzielną i w międzynarodowym ruchu socjalistycznym, jako całości, i w ogóle w życiu społecznym różnych krajów. Towarzyski zdołały utworzyć organizacje o charakterze masowym, zapewnić im stałość i ciągłość pracy; potrafiły też posunąć naprzód — i to bardzo znacznie — zrozumienie dla sprawy kobiecej wśród proletariatu, rozumienie całej wagi wyzwolenia kobiet dla wyzwolenia pracy; potrafiły — wreszcie — zdobyć się na duży wysiłek twórczy w dziedzinie programowej, formułując i rozwijając wciąż dalej program kobiecy Socjalizmu, program, który postawił przed społeczeństwami cały szereg zagadnień, zapoznanych przedtem lub niedocenionych.

W Polsce przeszłość socjalistycznego ruchu kobiecego sięga wstecz aż do pierwocin pracy socjalistycznej; „Niepodległość” — kwartalnik historyczny, wychodzący pod redakcją tow. Leona Wasilewskiego, przypomina w każdym niemal zeszycie coraz to nową cudowną postać z grona działaczek pierwszego „Proletariatu” i z tych, które kładły podwalinę pod nielegalną oświatę ludową, jak Antonina Zmazyńska w Wilnie, „przypomniana” w serdecznych słowach przez Ludwika Krzywickiego.

Mieliśmy w dziejach P. P. S. jedną w swoim rodzaju pod względem napięcia ideowego, ofiarności bez granic i nieugiętych woli — Marię Paszkowską i „podległy” Jej zastęp „dromaderów”, dźwigających bibułę partyjną w najcięższych okolicznościach przesładowań, mieliśmy „wierną służbę” Teresy Perłowej — w zbieg i dobrej doli zawsze stojącej obok Meza, naszego niezapomnianego kierownika; mamy pracę całego życia Stanisławy Woszczyńskiej czy Jadwigi Markowskiej, — a to wszystko razem (wymieniałem wszak tylko przykłady) złożyło się na wspólny dorobek ideowy i moralny, jaki socjalistki dawnego zaboru rosyjskiego przyniosły ze sobą w darze dla P. P. S. już zjednoczonej w Polsce już Niepodległej.

W dawnej Galicji i na Śląsku Cieszyńskim pierwszy raz powstał masowy, jawny socjalistyczny ruch kobiecy, pierwszy raz na ziemiach polskich. Związany jest z nazwiskiem i z pracą Doroty Kłuszyńskiej. Historia borykań się tego ruchu z najrozmaitszymi przesadami i trudnościami zajęłaby całe tomy. Zato — są rezultaty...

Socjalistyczny ruch kobiecy w Polsce tak samo zresztą, jak w krajach Zachodniej Europy, posiada jedną cechę charakterystyczną: przy ciąga do siebie i wchłania wybitniejsze działaczki z postępowo-mieszczańskich kół kobiecych; bardzo wiele socjalistek angielskich — to dawne „sufrażystki”; i u nas bojowniczo równouprawnienia politycznego kobiet znalazły się w znacznym gronie w szeregach P. P. S.; dochodziły one do Socjalizmu poprzez kwestię kobiecą; z chwilą, gdy zdały sobie sprawę, że równe prawa wyborcze kobiet z mężczyznami nie rozwiązuje całości sprawy kobiecej; że kwestia kobiega — to w pierwszym rzędzie zagadnienie społeczne, a wcale nie tylko prawno-polityczne, — z tą chwilą Socjalizm mógł — jedyny — wskazać drogi wyjścia.

„Dzień Kobiet” rok rocznie jest dniem przeglądu pracy dokonanej i dniem wskazań na przyszłość. Socjalistyczny ruch kobiecy — to potęga samodzielną, ale zarazem częścią składową całej walki socjalistycznej; wszystko to, co w Polsce dzisiaj boli i gniewa, co stanowi jej rzeczywistość, jej „prawdę życia”, — to wszystko zahacza tak samo o ruch

Jutro — „Dzień Kobiet”!

DZIEŃ KOBIEC W STOLICY

W niedzielę, dnia 22 marca r. b. o godz. 10 rano w sali kina „Palace”, ul. Chmielna 9, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

Przemówienia wygłoszą tow. tow. dr. Justyna BUDZIŃSKA-TYLICKA i Stanisława WOSZCZYŃSKA — radne m. st. Warszawy, tow. ARCISZEWSKI Tomasz, BARLICKI Norbert, St. DUBOIS, Herman LIBERMAN i Mieczysław NIEDZIAŁKOWSKI, oraz przedstawiciele bratnich organizacji.

W bogatej części artystycznej wezmą udział artyści teatrów warszawskich orkiestry robotnicze, oraz robotnicze zespoły artystyczne.

Towarzyski i Towarzysze! DZIEŃ KOBIEC, TO DZIEŃ WYTYŻONEJ PRACY DLA SOCJALIZMU!

Przynajmniej licznie na Akademję

Zaproszenia na Akademję wydają Komitety Dzielnicowe, Wydział Kobiecy, Koła Kobiet.

SEKRETARJAT O. K. R. I SEKRETARJAT RADY ZAWODOWEJ.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS. RADA ZAWODOWA m. st. WARSZAWY.

UCHWAŁY ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W SPRAWIE OGÓLNEGO POŁOŻENIA KRAJU

Zgodnie z zapowiedzią wczorajszego „Robotnika” podajemy dzisiaj tekst uchwał Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w sprawie ogólnego położenia kraju.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce, potwierdzając rezolucję uchwaloną przez Komisję Centralną Zw. Zaw. z dnia 8 lutego r.b. w sprawie sytuacji politycznej, stwierdza, że obecny kryzys ekonomiczny dotknął Polskę nie w mniejszym stopniu, aniżeli inne kraje Europy. Z pośród bowiem niespełna miliona robotników, zatrudnionych w wielkim przemyśle, pozostaje bez pracy 370,000, a bezrobocie na wsi — wolna ilość rąk do pracy na roli, nie ujęta dotąd nigdzie w dane statystyczne, trzeba liczyć na miliony.

Wbrew optymistycznym, czy obłudnym twierdzeniom sfer kapitalistycznych, że kryzys ten jest zjawiskiem przejściowym i życie ekonomiczne jutro powróci do normy — Zarząd Główny Związku wyraża przekonanie, że obecny kryzys i wynikłe zeń bezrobocie ma charakter kryzysu ustrojowego i że żadne połowiczne środki, a tem mniej bierne czekanie, nie mogą go usunąć.

Wywołany on został przez zwiększony wyzysk mas pracujących i powstającą coraz większą dysproporcję pomiędzy wartością wytworzonych towarów, a płacą, wypłaconą za ich wytworzenie, skutkiem czego staje się niemożliwym dla szerokich warstw ludności, głodnych i cierpiących niedostatek, nabycie nagromadzonych ich pracą towarów.

Fakt, że przy dostatecznej ilości środków żywności w kraju, chłop nie może sprzedać swoich produktów, a równocześnie miliony ludności głodują, że przy pełnych towarów magazynach, przy coraz większej technicznej łatwości ich wytwarzania, przy dostatecznej ilości surowców i wolnych rąk do pracy — ludność cierpi niedostatek, a równocześnie skazana jest na przymusowe zaprzestanie pracy, — jest najlepszym świadectwem absurdalności obecnego stanu rzeczy.

Stwierdzając powyższe, Zarząd Główny Związku wyraża przekonanie, że stan ten nie może być usunięty na trwałe, ani przez zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, ani przez oszczędności i ograniczenie wydatków budżetowych Państwa i samorządu, ani przez zmniejszenie płac robotniczych i ciężarów społecznych — jak to starają się dowodzić burżuazyjni ekonomiści, lecz wyłącznie i jedynie tylko przez zmniejszenie wyzysku szerokich mas pracujących i przez coraz bardziej spawialliwy podział wytworzonych dóbr, tak, by umożliwić im nabycie ich tym, którzy ich potrzebują.

Za środki wiodące do tego celu Zarząd Główny Związku uważa:

1. rozpoczęcie przez Państwo i samorządy wielkich publicznych robót inwestycyjnych, które, dając zarobek szerokim masom robotniczym, umożliwią im nabycie już nagromadzonych towarów, a następnie dalsze ich wytwarzanie;

2. podniesienie płac robotniczych odpowiednio do podniesienia wydajności pracy przedsiębiorstwa i to nie kosztem konsumenta, lecz kosztem przedsiębiorstwa i kapitalu;

3. skrócenie czasu pracy tak, by wszyscy zdolni do pracy mogli być do niej wciągnięci;

4. rozszerzenie ubezpieczeń społecznych na wszystkich do pracy niezdolnych, a zwłaszcza na inwalidów i starców;

5. jaknajdalej idącą pomoc dla wszystkich tych, którzy w dzisiejszym procesie wytwórczym miejsca znaleźć nie mogą.

Środki potrzebne na przeprowadzenie tych wskazań — musi Państwo znaleźć w odpowiedniej celowej przebudowie swojej polityki finansowej i skarbowej.

Wzywając całą klasę robotniczą do walki o te postulaty, zebrani witają z radością zgłoszone wnioski w Sejmie przez Z. P. P. S. w sprawie skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo, ubezpieczenia na starość i dla inwalidów oraz o rozszerzenie i podniesienie zapomóg dla bezrobotnych.

Równocześnie Zarząd Główny Związku podnosi najbardziej energiczny protest: przeciwko wypowiedzeniu przez przemysłowców obowiązującej umowy w przemyśle włókienniczym w okręgu Bielsko - Biała, mającemu na celu obniżenie płac robotniczych i pogorszenie warunków pracy; przeciwko ograniczeniu przez Rząd pomocy dla bezrobotnych, przez obniżenie zapomóg o 10 proc., wstrzymanie zapomóg na sezon martwy i odroczenie wprowadzenia w życie uchwalonego już zabezpieczenia od bezrobocia robotników pracujących w małych zakładach pracy, oraz przeciwko systematycznemu łamaniu 8-godzinnego dnia pracy, wprowadzeniu godzin nadliczbowych i stałemu obniżaniu zarobków robotniczych.

Sytuacja polityczna w Anglii

NARADY LLOYD GEORGE'A Z MAC DONALDEM

Londyn, 20 marca. (ATE.). Nieporozumienia w stronnictwie liberalów, których widocznym objawem była abstynencja wielu posłów liberalnych na poniedziałkowym posiedzeniu Izby Gmin podczas głosowania nad ustawą wyborczą oraz fakt, iż część posłów radykalnych głosowała przeciwko ustawie, nie przestaje zamyślać uwagi kół politycznych.

Zwracają uwagę ożywione konferen-

cje polityczne, które się odbyły między Lloyd Georgem a MacDonaldem i Hendersonem. Twierdzą, iż przedmiotem tych konferencji jest ułożenie ściślejszych niż dotychczas form współzależności między stronnictwem socjalistycznym a sprzymiającą socjalistom grupą liberalów na czele z Lloyd Georgem. W nadchodzący czwartek odbędzie się ważne konferencje polityczne liberalów, na których Lloyd George wystąpi w obronie

swej polityki współpracy z socjalistami. Równocześnie jednak grupa liberalów, która sprzeciwia się polityce socjalistycznej, zamierza, jak donoszą dzienniki, w razie ryzykownego kroku Lloyd George'a uformować odrębną grupę konstytucyjnych liberalów, która współpracować będzie z konserwatystami. Grupa ta może odegrać rolę języczka u wagi i zdecydować o losach rządu Mac Donalda.

Niech przebieg jutrzejszego „Dnia Kobiet” potwierdzi ze swojej strony, że masy robotnicze też prawdę rozumieją i że ją doceniają.

Mieczysław Niedziałkowski.

KRWAWY ZAJŚCIA W SIEDLCACH

W PONIEDZIAŁEK DN. 16 MARCA
(OD NASZEGO KORESPONDENTA).

Przesyłam Wam garść szczegółów o wypadkach poniedziałkowych, o których otrzymaliście już wiadomość telefoniczną („Robotnik” z dn. 17 marca).

Bezrobotni w Siedlcach od dwóch tygodni nie otrzymywali już zasiłków, ponieważ Fundusz Bezrobocia stał się spójny z nadsyłaniem pieniędzy.

W poniedziałek zebrano się w gmachu Magistratu kilkuset bezrobotnych; gdy zakomunikowano im wiadomość, że pieniądze nie nadeszły — rozległy się okrzyki protestu. Lwia część bezrobotnych skupiła się w sali na pierwszym piętrze; policja wprowadziła po drabinie hydrant i puściła do sali strumień zimnej wody; jednocześnie kilku policjantów dało z drabin parę salw w sufit sali; bezrobotni zaatakowali policjantów; padło kilka strzałów rewolwerowych; kilku policjantów raniono nożami. Lokal Magistratu został zdemolowany. Podkreślić należy, że wśród bezrobotnych uwiły się indywidualne, podniecające do oporu; indywiduala te należały podczas wyborów do „bojówek” t. zw. s-nacji. Winę główną wszakże ponosi Zarząd Funduszu Bezrobocia, opóźniający tygodniami nadsyłanie pieniędzy na zasiłki.

M.

Zajścia przedimieninowe w Poznaniu

Wieczór przed „imieninami” miał w Poznaniu przebieg bardzo burzliwy. Gdy rozpoczęły się manifestacje wojskowe na cześć marsz. Piłsudskiego, publiczność urządziła kontrmanifestację.

W pewnej chwili na placu Wolności zaczęła działać policja piesza i konna, rozpędzając tłum przy pomocy pałek gumowych. Kilka osób zostało poturbowanych i kilka aresztowano. Szarżę policji konnej powtarzały się również w bocznych ulicach.

ZAMKNIĘCIE SESJI SEJMU I SENATU

Według pogłosek zaraz po ostatecznym rozpatrzeniu przez Sejm poprawek budżetowych Senatowi ma nastąpić zamknięcie budżetowej sesji parlamentarnej. Co się tyczy zwołania sesji nadzwyczajnej — niema dotąd — podobno — żadnej decyzji. Gdyby sesja nadzwyczajna nie była zwołana, mielibyśmy okres „rządów bezsejmowych”, trwający aż do października, o ile... nie zajdzie nie niespodziewanego.

RZECZY NIESŁYCHANE

W „Wiadomościach z całego kraju” zamieszczamy dzisiaj przedruk korespondencji „Głosu Narodu” o wydaleniu dwóch uczniów z gimnazjum żeńskiego w Rzeszowie za to, że nie podpisały pocztówek imiennych.

Postępek dykcji tego gimnazjum jest czymś tak niesłychanym, że wymaga wyjaśnienia niesłychanych ze strony Ministerium Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

AFERA PRASOWA OUSTRICA

Paryż, 20 marca. (AIE.). Były podsekretarz stanu a obecnie deputowany Lautien zeznał wczoraj na parlamentarnej komisji śledczej, iż Oustrica brał udział w finansowaniu dziennika „Homme Libre”. W Banku Oustrica otwarty został rachunek, a wydawnictwo dziennika mogło podejmować miesięcznie 20.000 franków. W ciągu 27 miesięcy podjęto jednak z Banku sumę znacznie większą — 444.000 franków.

kobiecy, jak i o wszelkie inne formy, rodzaje, prądy Socjalizmu. „Dzień Kobiet” zachowa wszakże jedną swoją własną treść odrębną; — stwierdzenie faktu, że

wyzwolenie kobiet jest warunkiem rzeczywistego wyzwolenia pracy, — i tak samo zupełnie wyzwolenie pracy jest warunkiem rzeczywistego wyzwolenia kobiet.

UROCZYSTA AKADEMIA KU CZCI HERMANA DIAMANDA W BIAŁYMSTOKU

W niedzielę, dnia 15 b. m., o godzinie 1 i pół po poł. odbyła się uroczysta Akademia Żałobna ku czci tow. Hermana Diamanda.

Akademję zagałę i przewodniczył tow. Marcinia, następnie grała orkiestra Z. Z. K., tow. Kapucyn wygłosił okolicznościowy, specjalnie skomponowany wiersz.

O życiu, działalności społeczno-politycznej i zasługach nieodżałowanego tow. Hermana Diamanda dla ruchu robotniczego mówili tow. E. Hryniewicz i T. Kapituła.

REWIZJE U DZIAŁACZY STRONNICTWA NARODOWEGO

W ciągu ostatnich kilku dni odbywały się rewizje u działaczy Stronnictwa Narodowego w Poznaniu i Krakowie.

W Poznaniu dokonano skrupulatnej rewizji w biurach Obwiespołu („Obozo Wielkiej Polski”) przy ul. Marcina 65, oraz w szeregu mieszkań prywatnych. Szukano materiałów wybuchowych, otwierając przez sprowadzonych słusarzy szafy lub szuflady, o ile osób zainteresowanych nie było w domu.

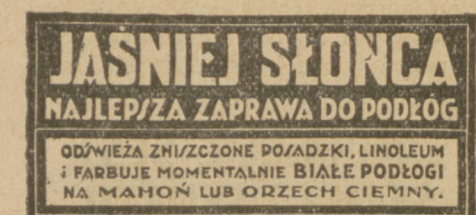
Materiałów wybuchowych nie znaleziono, natomiast, jak donosi prasa endecja, zabrano jedną z osób stary rewolwer, innej papiery, a jeszcze innej... słoik soli karlsbadzkiej... Poza tym zabrano kilka słoików z cuchnącym płynem, odebranych w czasach wyborczych przez młodzież endecja bojówkarzom „sanacyjnym”.

W Krakowie odbyła się rewizja w lokalu Stronnictwa Narodowego, która trwała 3 godziny. Policja zabrała maszynę do pisania, kalki i szpirografy. Również zrobiono rewizję u szeregu osób prywatnych.

PODZIĘKOWANIE

Centrala Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie składa serdeczne podziękowanie Obywatelom i Obywatelom Oddziału Towarzystwa w Chicago za przysłane 120 dolarów. Na sumę tę składa się 20 dolarów, jako podatek członków Towarzystwa w Chicago, oraz 100 dolarów jako dochód z zabawy, która dzięki ofiarności i zabiegom członków miejscowego Oddziału dała znaczny dochód przeznaczony na cele Towarzystwa w Polsce.

Przewodniczący (—) T. Arciszewski.
Sekretarz (—) W. Pożaryski.



Czytajcie „Pobudkę”

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SEJMU

POCZĄTEK POSIEDZENIA

Na początku posiedzenia zajął się wczoraj Sejm poprawkami Senatu do uchwalonych już przez Sejm ustaw.

Następnie Sejm przeszedł do sprawy zamknięć rachunkowych i przekroczeń budżetowych w latach „radosnej twórczości” „pomajowców”.

Po zreferowaniu przez pos. Gettla zamknięć za rok budżetowy 1926/27 przemawiał pos. Kornecki (kl. N.) przeciwko udzieleniu Rządowi rozgrzeszenia za przekroczenia.

Szczególnie ożywiona dyskusja odbyła się przy zamknięciach 1927/8, przy których przemawiali z ramienia Z. P. P. S. tow. pos. Zaremba, a z ramienia klubu Narodowego poseł Rybarski. Referuje pos. Czuma (B. B.).

Sprawa ochrony przyrody

CO MÓWIŁ O NIEJ NA POSIEDZENIU SEJMU TOW. KAZIMIERZ CZAPINSKI

Mówca popiera wniosek, żądający szybkiego przedłożenia projektu ustawy o ochronie przyrody. Wskazuje na demokratyzację turystyki, jako na wielce doniosły czynnik, potęgujący konieczność wydania ustawy ochronnej. Wskazuje dalej na uchwałę ostatniego walnego zjazdu TUR-a, który stanął na gruncie ochrony przyrody.

Obecne normy prawne są niedostateczne. Mamy tylko rozporządzenie z 1925 r., polecające do życia Państwową Radę Ochrony Przyrody; poza tym — tylko fragmentaryczne wzmianki w ostatnich dekretych: o górnictwie, lasach i budowach. Rada Ochrony zrobiła dużo; mówca z wdzięcznością wspomina o zasługach takich „ochroniarzy” jak prof. Szafer i Goetel. Dzięki im

stworzono np. w roku 1930 wspaniały Park ochronny w Pieninach oraz mnóstwo „rezerwatów” (Gorce, Białowieża). Sama jednak Rada prosi w ostatnim swym sprawozdaniu o ustawę ochronną. Mówca z oburzeniem piętnuje trzebieżenie lasów tatrzańskich w dobrach p. Uznańskiego. Domaga się rychłego stworzenia Parku Ochronnego w Tatrach. Z ubolewaniem wskazuje na to, że w Tatrach na czeskiej stronie powstają takie niefortunne projekty, jak kolejka na Gierlach lub Schronisko na Rysach.

Mówi o postępie ustawodawstwa ochronnego w innych krajach (np. Rumunia, rok 1930), co jeszcze bardziej powinno wpłynąć na przyspieszenie wydania ustawy polskiej.

Mówca z projektem opracowanej (w ko-

misji kodyfikacyjnej) ustawy w rękach przedstawiła poszczególnie jej artykuły. Ustawa ma charakter ogólny, „ramowy” i upoważnia wojewodów i ministrów do wydawania ochronnych zarządzeń, do organizowania Parków ochronnych, do tworzenia odpowiedniej straży, do odszkodowań i wywłaszczeń, wreszcie do nakładania kar. Ministerjum skarbu sprzeciwiło się utworzeniu nowych (?) urzędów konserwatorów przy radzie, ale ten szkopuł można ominąć.

Naturalnie, ustawa — jak słusznie pisze J. G. Pawlikowski, jeszcze nie załatwi sprawy całej; potrzebne jest ogólne podniesienie się kultury. W Anglii czytamy napisy. „Zniszczony krajobraz jest hańbą Anglii”.

Mówca z projektem opracowanej (w ko-

„DANCING” NA KOMISJI REGULAMINOWEJ SEJMU

Na posiedzeniu sejmowym w dniu 13 b. m. podczas nocnych obrad nad traktatem polsko-niemieckim po wniosku pos. Ponikowskiego o odroczeniu obrad do następnego dnia pos. Stanisław Stroński rzucił okrzyk: „To nie jest dancing, aby siedzieć do rana”. Przewodniczący wiceprezesa Kar przywołał p. Strońskiego do porządku z zapisaniem do protokołu z art. 61 regulaminu. Zarządzenie to wywołało odwołanie p. Strońskiego do Komisji Regulaminowej.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Regulaminowej odwołanie to uzasadniał pos. Zwierzyński (kl. Nar.), wskazując, że w okrzyku p. Strońskiego nie było ani obniżenia godności Sejmu, ani zakłócenia porządku obrad, ani ciężkiego przewinienia, że

więc nietylko art. 61 nie powinien tu mieć zastosowania, ale nawet art. 60, przewidujący zwykłe przywołanie do porządku.

Posłowie z BB. przeciwstawili się temu stanowisku, stając w obronie dyskretnego prawa przewodniczącego do wyłączenia kwalifikowania i oceny stopni przewinienia posła.

Zwalczali to stanowisko posłowie: Czernicki, tow. Pużak, Babski, Chruści Stypulkowski i Zwierzyński.

W wyniku ożywionych obrad wniosek pos. Zwierzyńskiego o zniesieniu nałożonej na p. Strońskiego kary został głosami B. B. odrzucony, również jak i kompromisowy wniosek tow. Pużaka o zniesienie kary.

UTRATA MANDATU POSELSKIEGO

Marszałek Sejmu Świątalski zakomunikował wczoraj Izbie, iż wybrany z listy Nr. 22 z okręgu Nr. 13 Łódź — poseł Stanisław Burzyński nie uczestniczył dotychczas w posiedzeniach sejmowych, ani też nie prosił o udzielenie mu urlopu. Wobec tego, że poseł Stanisław Burzyński nie uczestniczył dotychczas w 15 z kolei posiedzeniach Sejmu, na podstawie art. 111 w związku z art. 113 ordynacji wyborczej do Sejmu oraz na podstawie art. 2 Regulaminu Obrad Sejmu prosi Marszałek Sejm o stwierdzenie wygaśnięcia mandatu posła Stanisława Burzyńskiego.

Wobec braku sprzeciwu Marszałek stwierdził wygaśnięcie mandatu, o czym zawiadomił Państwową Komisję Wyborczą.

Walka wyborcza między konserwatystami

Londyn, 20 marca. (ATE.). Wczoraj w jednym z okręgów Londynu odbyło się uzupełniające wybory do Izby Gmin. Zwyciężył znaczną większością głosów

kandydat oficjalny stronnictwa konserwatywnego. Przeciwnik jego kandydat lorda Beaverbrook pomimo intensywnego propagandy przegrał.

Wybory budziły powszechne zainteresowanie ponieważ był to jedyny w swoim rodzaju wypadek, iż walka wyborcza toczyła się między dwoma kandydatami konserwatystów.

resowanie ponieważ był to jedyny w swoim rodzaju wypadek, iż walka wyborcza toczyła się między dwoma kandydatami konserwatystów.

Walki między Hindusami i Muzułmanami

Londyn, 20 marca. (ATE.). Podczas wczorajszych walk między Hindusami i

Muzułmanami w Agra padło dwóch zabitych i 82 rannych. Walki odbywały się na terenie jednej ze szkół, którą wła-

dze zamknęły na przeciąg dwóch tygodni.

Stan zdrowia tow. Hermama Müllera

Berlin, 20 marca. (ATE.). Były kanclerz Herman Müller spędził niespokoj-

ną noc. Stan jego zdrowia nie uległ zmianie. Około godziny 3 chory zasnął

na krótko.

MELDUNKI

Sejmowa Komisja Administracyjna obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie uchylenia dekretu Prezydenta o ewidencji i kontroli ruchu ludności.

Po dyskusji, w czasie której wyśnien udział wiceminister Karsak wybrano podkomisję w składzie: Pęplowska (kl. N.), Osada (kl. N.), Pacholczyk (BB), Markiewicz (BB) i tow. Ciołkosz celem opracowania projektu noweli do wspomnianego dekretu.

Charakterystyczne jest, że posłowie BB, mający styczność z życiem samorządu nie szczędzili słów krytyki dla rozporządzenia o meldunkach, a pos. Pacholczyk przedłożył nawet rezolucję, wzywającą Rząd do złagodzenia rozporządzenia o meldunkach.

Ciekawe również były zapewnienia przewodniczącego pos. Polakiewicza, że większość rządowa nie chciałaby aby wszystkie przedłożenia opozycji były odrzucone.

Pobór 10-procent. podatku do podatków i opłat

Minister Skarbu zarządził, iż począwszy od dnia 1-go kwietnia 1931 pobierany będzie dodatek w wysokości 10 proc. od uiszczanych podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn, jako też do wpłacanych, względnie przymusowo ściąganych za ległości wyżej wymienionych danin. (Press).

Wyjazd Delegacji Polskiej

NA KOMISJĘ STUDJÓW DO PARYŻA.

Dziś, w sobotę, udaje się do Paryża z ministrem Zaleskim na czele delegacja polska na komisję studjów konferencji europejskiej, zwołowanej z inicjatywy francuskiego ministra spraw zagranicznych, Brianda. (Press).

DOBRA RADA DLA GOSPODYŃ

Zbliżają się święta Wielkiej Nocy. Wszystkie gospodynie, przystępując do generalnych porządków domowych i niezawodnie przy tej okazji nastąpi przegląd inwentarza domowego, przyletna Wielkanoc zwykle z okresu zimowego wchodzi się w okres wiosny i znowu następuje przegląd, co należy schować, co jeszcze warto chować, a co już jest niepotrzebne.

I tu właśnie chcieliśmy poradzić, co zrobić z rzeczami, które są zbędne, a zatem wszelką starą odzież, bieliznę, obuwie, stare sprzęty, książki, gazety, makulaturę, butelki, oraz szkło tłuczone i szmelce metalowe należy oddać Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, które mimo tak ciężkich czasów, stale utrzymuje w swych zakładach około 250 dzieci sierot po robotnikach, a teraz, biedzi się już nad tem, jak zdobyć środki na zorganizowanie kolonii letnich dla dzieci, których rodzice są bezrobotni.

Zatem, kto ma cokolwiek do oddania, niech bezzwłocznie dzwoni do Komitetu Zbiórki Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Czerwonego Krzyża 20, tel. 332-88 i 750-18 i 695-79, a stamtąd po rzeczy przysła.

DWIE KSIĄŻKI JÓZEFA ROTH

„ZIPPER I JEGO OJCIEC” — „UCIECZKA BEZ KRESU”

Na początku swej książki J. Roth jednym ruchem wprowadza nas w samo centrum życia mieszczańskiego. Życie to od razu nas zaciekawia, gdyż widziane jest okiem małego chłopaka, który po swojemu komentuje i określa każdy jego szczegół.

Srodowisko rodziny mieszczańskiej od pierwszej odrazu stronicy uderza nas wyrazistością konturów i kontrastów. Stary Zipper — to karykatura mieszczaństwa. Każde działanie starego Zippera posiada głębokie uzasadnienie i usprawiedliwienie w niebogactwie życia wewnętrznym i zewnętrznym przeciętnego mieszcza. Przecież jeszcze dziś w każdym mieście co krok spotykamy starych Zipperów. W parku będzie taki Zipper rozmawiał z dozorcą, w tramwaju z konduktorem, na ulicy z policjantem, w kawiarni z kelnerem — spojrzycie na jego twarz — poznacie na niej pewnego rodzaju dumę, nie dlatego iżby puszył się z tego, że rozmawia z człowiekiem niższego szczebla społecznego — duma ta wypływa z poczucia pewnej swojej odrębności, z poczucia

cia pewnego rodzaju gęstości: — „ot, mogę się na to zdobyć. Stać mnie na to”. Zauważmy teraz do wnętrza życia domowego. Sposób zachowania się starego Zippera w środowisku rodzinnym jego stosunek do żony, typowe cechy, jakże często spotykanych dziś, jednostek.

Stary Zipper nie jest dziwakiem i oryginalnym. W intencjach Rotha nie było, sądzić, zaszczenie czytelnika niespotykanym typem, ale Roth zaskoczył czytelnika wprost doskonałym wypunktem wszystkim cech charakterystycznych charakteru, naświetleniem ich temi wszystkimi podkreśleniami, które uwydatniają karykaturalność „modelu” w stosunku do normalnie, realistycznie narysowanego tła.

Stary Zipper godnie reprezentuje ludzi swego typu. Stary Zipper lubi widowisko. I kiedy ogłoszono mobilizację stary Zipper nietylko że nakładania swego syna do włożenia munduru, ale sam się w mundur przystroja. Stary Zipper podczas całej tej maskarady aż do chwili pierwszego z frontu listu od syna ani razu nie pomyślał o tem że syn przeciw może nie wrócić. Do tego stopnia stary Zipper jest ogłuszony opinia-

strą wojskową, rozhisteryzowanymi okrzykami kobiet, rzucających kwiaty „pod stopy bohaterów żołnierzyków” i hymnem trąbiącej, jak zwykle w takich wypadkach, prasy na temat: „nasze bohaterkie wojska”... i t. d. Nawet na front przysła stary Zipper synowi wycinek z gazety, w której zamieszczono fotografie starego jako „przykład godny naśladowania”.

Życie na froncie i poza frontem biegnie dwoma zupełnie innymi korytami. I kiedy młody Zipper wraca do domu, przekonywa się wkrótce, że podczas gdy on przeżywał inferno w imię jakichś nieznanych bliżej idei, inni tymczasem nie próżnowali. Zdobyli sobie stanowiska, ba, nawet majątki. Stworzyli inny poziom życia codziennego. Teraz młody Zipper z rozpaczą widzi, że ani jednym punktem nie pokryje się z tą nową rzeczywistością, że niema w tej rzeczywistości dla niego miejsca. Młody Zipper staje się jednym z tych, dla których „normalnie” myślenie ludzkie utworzyły pięknie i usprawiedliwiająco brzmiące epitet „wykolejnienie”. Młody Zipper pędzi teraz żywot „od pół czarnej do pół czarnej”, nie może usiedzieć na posadzie urzędnika (rozgrzeszenie starego Zippera!) żyje „bez jutra”. Taki stan jednak długo trwać nie może. Młody Zipper przypomina sobie, że kiedyś w szesnastoletniej młodości nałaził sentymentem do uczennicy

szkoły dramatycznej. Młody Zipper czepia się tej myśli z rozpaczą ginącego z braku powietrza. Odnowia, konstruuje w sobie niłość, znajduje tę kobietę — ostatecznie poślubia ją. I teraz zaczyna się życie na znów nieznaną dla niego płaszczyznę. Młody Zipper wypływa — ale tylko dzięki temu, że żona jego jest piękna, i że podobają się pewnemu wytwórcy filmowemu. Stary Zipper jest dumny — młody Zipper cierpi, ale dumą jednego i cierpienie drugiego spotykają się i krzyżują.

Świetna jest scena gdy syn mówi z ojcem o swojej żonie. Obydaj wiedzą, że wyjechała w góry z kochankiem, ale teren, na którym tęczy się rozmowa jest ponad rzeczywistością. Ojciec i syn mówią o tej kobiecie z miłością. „Ona jest naprawdę świetną aktorką” — powiada stary Zipper. „Tak, ojciec. To jest najlepsza z kobiet” — mówi syn.

Książko Rotha jest bezsprzecznie ciekawa, niestety, posiada również i wady. Nie chce mówić o wadach t. zw. konstrukcji powieści. Każdy pisarz ma prawo tak skonstruować swą książkę aby mógł możliwie całkowicie wyczerpać w niej to, co ma na tym odcinku do powiedzenia. Zarzutem jednak może być w stosunku do Rotha pewnego rodzaju feljetonowość książki — ściślej i w żargonie literackim: — „puszczenie luzem” — drugiej części powieści. Podczas czytania odnosi się wrażenie, że

druga połowa tej książki jest mniej starannie opracowana. Szkoda. Józef Roth należy do rzędu tych pisarzy, od których siłą rzeczy wymaga się więcej niż od przeciętnych.

„Ucieczka bez kresu”) jest książką Warszawa, Rój — 1931. Tłum. J. Wittlin. o wiele słabsza od „Zippera”. Istotną wadą powieści jest jedynie sam pomysł „ucieczki bez kresu”. Tutaj bardzo już wyraźnie uwydatnia się wyżej wzmiankowana feljetonowość. Wszystko — począwszy od samego bohatera tej książki — Tundy, a skończywszy na tle zaledwie naszkicowane. Dlatego rewolucja rosyjska jest sztuczna, dlatego opisy zdarzeń są blade i nieprzekonywające, tego „ucieczka bez kresu” odbywa się jakgdyby chyłkiem i to niekiedy tytuł powieści musi przypominać czytelnikowi że odbywa się ona celowo, z konieczności i że takie jest założenie tematyczne autora. Na marginesie tematu zamieszcza jednak Roth w tej książce wiele ciekawych spostrzeżeń i uwag — dlatego warto tę książkę przeczytać. Przegląd Józefa Wittlina — bardzo dobry.

Aleks. Maliszewski.

Warszawa, Rój — 1931. Tłum. J. Wittlin.

*) Józef Roth — Zipper i jego ojciec. — Warszawa — Rój. — 1931. Tłum. J. Wittlin.

P. MATUSZEWSKI DYKTATOR FINANSOWY

P. minister skarbu Matuszewski, który co kilka dni musi przynosić się do nowych kłopotów i trudności finansowych, może pocieszyć się przynajmniej jednym sukcesem: pozbył się nareszcie z własnego ministerstwa największego kłopotu — p. wiceministra Stefana Starzyńskiego, zamierzającego obecnie, jak donosi urzędowa „Iskra”, poświęcić się „pracy na terenie parlamentarnym”.

Ustąpienie p. Starzyńskiego czyni nareszcie p. Matuszewskiego panem położenia we własnym resorcie. P. Matuszewski już mógłby nawet zostać pełnowartościowym ministrem, nie tylko kierownikiem ministerstwa, aby jeszcze bardziej wzmocnić swój prestiż w swoim urzędzie i w gabinecie. W związku z dymisją p. Starzyńskiego rozeszły się już zresztą pogłoski, że p. Matuszewski ma zostać premierem i ma sterować skołowaną nawa państwową wśród niebezpieczeństwa kryzysu gospodarczego.

P. Matuszewski wyrasta na opatrnościowego meza finansów polskich. Większość rządowa w Sejmie i Senacie rzekła się właściwie swych praw wyznaczenia budżetu państwa, i uchwaliła zupełnie nierówną sumę i wydatków i dochodów. „Preliminarz na r. 1931/32 nie będzie niczym innym, jak aktem formalnym o bardzo małej istotnej treści” — szczerze i brutalnie oświadcza organ Lewiatana „Przegląd Gospodarczy”. — „Treść ta nadana mu będzie dopiero przy wykonaniu pracy Ministra Skarbu”. P. Matuszewskiemu wyznaczają posłuszenie Izby maksymalną liczbę 2850 milionów, pozostawiając mu zupełną swobodę poruszania się w sumach tych trzech blisko miliardów, i przykrawania wydatków do rzeczywistych dochodów, które okazały się o jakie 350, a może i więcej milionów niższe, niż lekkomyślnie preliniowane przez Sejm i Senat.

Stoimy wobec pytania, jaką „treść” nada dyktator finansowy p. Matuszewski, aktowi formalnemu o bardzo małej istotnej treści — t. zn. budżetowi.

Organ Lewiatana, który bardzo przychylnym okiem patrzy na p. Matuszewskiego, podpowiada mu: Zmienić trzeba ustawodawstwo gospodarcze i społeczne, poddać rewizji sprawę przedsiębiorstw państwowych, zrezygnować zupełnie z podatku majątkowego, znaleźć środki na kredyty dla rolnictwa. Wszystko to w formie bardzo ogólnikowej i mglistej, ale w tonie, przepojonym życzliwością i nadzieją.

Skądinąd słychać, że p. Matuszewski pilnie zajęty jest badaniem strony wydatków budżetu.

Na obcięcia plac urzędniczych p. Matuszewski nie poprzestaje. Przygotowywa się do zasadniczych zmian w układzie budżetu, które pociągną za sobą poważne zmiany i redukcje w administracji ogólnej i skarbowej, a podobno i w wojsku.

js.

W PIĄTYM ROKU „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI”

STAN POWSZECHNEGO NAUCZANIA W WOJ. STANISŁAWOWSKIM.

Przyrost dzieci na terenie woj. stanisławowskiego w czasie od 1929—1932 r. wynosi 85.000 dzieci.

Już w b. roku sytuacja jest bardzo trudna. W szeregu powiatów brakuje izb szkolnych, wskutek czego dzieci nie są przyjmowane do szkół.

W pow. Tlumackim w 23 szkołach zabrakło miejsc dla 740 dzieci. W pow. Turczańskim w 38 szkołach nie przyjęto 1385 dzieci, a mianowicie: w Issajach 100, w Libuchowej 130, w m. Turka — 283, w Sokolnikach — 98, w Wysocku — 91 i t. d.

W pow. Nadwórna w Pniowie zabrakło miejsc dla 287 dzieci, w Ostawie Białym — 178, w Mołotkowie — 197, w Hawogłowie — 156, w Majdanie Średnim — 197 dzieci. W innych szkołach liczba dzieci nieprzyjętych dochodzi do 60 i 80 dzieci.

W pow. Bohorodzany w 31 szkołach zabrakło miejsc dla 600 dzieci. W pow. Tlumacz w 23 szkołach zabrakło miejsc dla 740 dzieci. W innych powiatach tego województwa sytuacja przedstawia się podobnie. O ile jaki powiat, jak np. Rohatynski, objął szkołą powszechną wszystkie dzieci — to stało się to jedynie w drodze nadmiernego przeciążenia nauczycieli tych szkół. W wielu wypadkach, jak np. Podsumlasisach i innych przypada 130 dzieci na jednego

Ofensywa kapitału

PRZEMYSŁOWCY METALOWI PRZECHODZĄ DO ATAKU!

POWROTNA FALA NAJBARDZIEJ WSTECZNYCH HASEŁ

PRZEMYSŁOWCY METALOWI PRZECIWKO UBEZPIECZENIOM SOCJALNYM

Dnia 26 lutego b. r. odbyło się doroczne, plenarne zebranie Izby przemysłowej - handlowej, na którym m. in. przemawiał inżynier S. J. Okolski, znany przemysłowiec w Warszawie — na temat niższej cen. P. profesor Okolski przedewszystkiem stanął na tem stanowisku, że koszty robocizny muszą ulec zmianie, które według jego określenia w kalkulacji wynoszą 20%, a dopiero po przeprowadzeniu tej zasadniczej zmiany, czyli po obniżeniu zarobków robotniczych — przemysłowcy będą w możności przeprowadzić obniżkę cen i to po przeprowadzeniu gruntownej kalkulacji.

Największą bolączką p. prof. Okolskiego są wydatki na świadczenia socjalne i jego przemówienie na ten temat było następujące:

„Wydatki na świadczenia socjalne o twierdają duże możliwości do redukcji. Nie będę przekonywał pp. radców, osobiście odczuwających dotkliwie ciężary socjalnych świadczeń, że w czasie, gdy każdy

grosz we wpływach i wydatkach ma znaczenie setki, setki, tysiące i miliony wydawane przez Kasy Chorych na kosztowne inwestycje szpitalne, uzdrowiska, pensjonaty, gmachy biurowe, nb. niejednokrotnie budowane na kredyt, wymuszony od dostawców, dalej — że skomplikowana biurokracja, wymagająca nadmiernego personelu, wreszcie nadużywanie świadczeń, wydawanych, jak np. kosztowne leki, bez żadnego udziału leczącego się, wszystko to stoi w jaskrawej sprzeczności z zasadami koniecznej oszczędności i racjonalnej organizacji.

To też, kończąc swe przemówienie, prosił pp. radców o uchwalenie wniosku następującego:

Zebranie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie uchwala zwrócić się do Władz Izby do Rządu z prośbą o niezwłoczne zarządzenie szczegółowej analizy wydatków Kas Chorych i Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, w celu zaniechania na czas kryzysu inwestycji, dających się odłożyć oraz zastosowanie stała jaknajdalej idących oszczędności eksplo-

acyjnych. Wynikiem badania powinien być wniosek ustanowienia częściowej niewielkiej zapłaty przez ubezpieczonych za otrzymywane świadczenia chorobowe oraz wniosek zmniejszenia składek, wpłacanych zarówno przez pracodawców, jak i pracowników”.

Przemówienie prof. Okolskiego niezbicie dowodzi, że przemysłowcy metalowi obecnie wykonywają rolę instruktorów, wskazujących, gdzie i w jakim kierunku należy wypaczyć taką czy inną ustawę. Zdaje się, że tego rodzaju rola niebyle jak dodatnio wpływa na opinię wybitnego przemysłowca. Raczej należałoby się zajmować ulepszeniem metod pracy, by w ten sposób można było osiągnąć oszczędności w materiale, kosztach handlowych i t. p. Prowadzenie pracy wybitnie związanej z przemysłem, odpowiada właściwej roli każdego przemysłowca, a nie wtrącanie się do kwestji, które nie mają nic wspólnego, albo też b. mało z działalnością inżyniera.

ATAK PRZEMYSŁOWCÓW NA 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY

W N-rze 9 „Przemysłu metalowego”, organie Polskiego Związku Przemysłowców z dnia 28 lutego b. r., w sprawie 8-godzinnego dnia pracy, zamieszczono następujące oświadczenie:

„Wielokrotnie dawaliśmy wyraz w „Przemysłu Metalowym” przekonaniu, że naszkodził reformą społeczną nie tylko dla narodu polskiego jako całości, ale nawet dla samej klasy pracowniczej była reglamentacja czasu pracy, a w szczególności — iżgo skrócenie do najniższej na świecie normy 46 godzin tygodniowo. W tej samej sprawie mamy do zaoferowania artykuły, które drukują się obecnie w znany, a często przez nas cytowany tygodnik łódzki, „Prawda”, pod ogólnym tytułem „Zdobycze socjalne”.

Pierwszy z tych artykułów, pisany z talentem i dużym temperamentem piarskim, ukazał się w Nr. 7 „Prawdy” z dnia 15 lutego b. r. p. t. „Skrócony czas pracy”. Autor uzasadnia w nim szczegółowymi liczbami i w sposób przekonujący, nie szczędząc dosadnej charakterystyki, wielką szkodliwość tej „zdobyczy socjalnej”.

Nie mogąc z braku miejsca przedrukować całego artykułu, przytaczamy z niego poniżej następujący wyjątek, będący w pewnej mierze streszczeniem poprzednich wywodów, do których odсылamy interesujących się tem zagadnieniem czytelników.

Nie pomniejszając roli, jaką w niszczaniu polskiej produkcji przemysłowej, a tem samem w wydawaniu na nędzę robotnika polskiego i w podkopaniu fundam. mentów ustroju społecznego, spełniły i

spełniają inne jeszcze „zdobycze” socjalne oraz noszący na sobie stempel socjalistyczny nasz fiskalizm, za najważniejszą przyczyną naszej biedy, naszego bezrobocia, zaniku zdolności kredytowej i wzrostu stopy procentowej do lichwiarskiego poziomu trzeba uznać skrócenie czasu pracy. Gdyby reforma ta, ze względu na jej inicjatorów, nie nosiła wszelkich cech popośpolitej głupoty i bezmyślności, można by się w niej dopatrywać planowego przedsięwzięcia, obliczonego na zgubę Rzeczypospolitej, powracającej do niezależnej egzystencji państwowej.

Robotnikowi w niepodległej Polsce należało przedewszystkiem zapewnić możność poprawienia swojej egzystencji materialnej. Należało otworzyć przed nim szeroko wszystkie drogi, na których pracowitość i oszczędność mogłyby dojść do lepszego jutra. Mądrość socjalistyczna osądziła, że w tym celu należy przedewszystkiem dać mu więcej czasu wolnego i podarowała mu 750 godzin rocznie, wydanych zbrodniczo z budżetu produkcji przez myślowej.

Prezent ten dla robotnika był zupełnie bezużyteczny. Nie odczuwał jego potrzeby, bo daleko nam jeszcze do tego etanu dobrobytu i cywilizacji, przy którym nawet wolny czas można produkcyjnie wyzyskać, zaspakajając szereg potrzeb materialnych i duchowych i stwarzając tem samem warunki dla wytwórczości nowych dóbr cywilizacyjnych.

„Ale ten bezużyteczny prezent został przez lekkomyślnych dobrodziejów nabyty

za zrabowane państwu i gospodarce narodowej możliwości rozwojowe i zdolność do pomnażania materialnego dobrobytu ludności. Wetknięto robotnikowi w rękę kwiatki i kazano sławić się za ten „wepniany” dar, nie przewidując w naiwnej bezmyślności, że równocześnie pozbawiono owocu, którego załatek razem z kwiatkiem zerwano z drzewa”.

W czasie katastrofalnego bezrobocia, kiedy setki tysięcy ludzi pozostaje bez pracy, a tem samem bez kawałka chleba, gdy szalony rozwój techniki i system racjonalizacji pracy gwałtownie powiększa wydajność pracy i w ten sposób zwiększa robotnicze kadry bezrobotnych, to wówczas polscy przemysłowcy marzą, o przedłużeniu czasu pracy! Na całym świecie — tak ekonomicznie, jak i przemysłowcy, traktujący bezrobocie, jako klęskę społeczną — przemysłowcy nad skróceniem czasu pracy, co już od kilkunastu miesięcy wprowadził amerykański przemysłowiec Ford; a polscy przemysłowcy, w tym samym okresie czasu, pragną robotnika doprowadzić do niewolniczych warunków, by pracował po 12 godzin dziennie i żył w jak najgorszych warunkach materialnych.

Oto poglądy i cele naszych profesorów - przemysłowców! Niechaj robotnicy będą na wszystko przygotowani, gdyż nasi zacołani przemysłowcy to swoje pobożne marzenie będą usiłowali wszelkimi środkami i metodami wprowadzić w życie!

ZWIĄZKI WARSZAWSKIE

przeciwko zamachowi na ustawę o Kasach Chorych

W dniu 17 b. m. odbyła się w sali konferencyjnej ZZZ. nadwyszczajna konferencja Zarządów Oddziałów Warszawskich Związków Zawodowych w sprawie zamachu na ustawę o Kasach Chorych.

Na sali reprezentowane były wszystkie prawie zrzeszone Oddziały Związkowe, w ogólnej liczbie 91 delegatów.

Zebrani z wielką uwagą wysłuchali referatu tow. A. Kriegera, w którym zobrazowana została tendencja obecnego Rządu do coraz dalej idącego przerzucania kosztów wszelkich deficytów, wynikających z niedołężnej gospodarki komarskiej w Kasach Chorych, na ubezpieczonych robotników. Pp. komisarzom nie wystarczyło zużycie 1% przeznaczzonego na inwestycje; wszystko wydaje się na wydatki administracyjne; obecnie zaś oficjalnie już zapowiada się o płaceniu przez ubezpieczonych, poza wkładką na Kasę Chorych, jeszcze dodatkową opłatę za lekarstwa i porady lekarskie.

Nad referatem tow. Kriegera rozwinął nauczyciela. Wobec takiego stanu rzeczy objęcie nowego przyrostu dzieci obowiązkiem szkolnym w r. 1931/32 staje się wprost niemożliwe — i rok ten grozi powrotem fali analfabetyzmu na tych terenach.

Jedynym ratunkiem stać się może jak najszybciej podjęte budownictwo szkolne.

ła się ożywna dyskusja, w której zabierali głos: ttow. Zdanowski, Koral, Berner, Rongenc i inni, ilustrując obecny stan Kas Chorych szeregiem przykładów z życia i przychylając się w całej pełni do wywodów referenta.

Między innymi zwrócono uwagę w dyskusji, że ten nowy „podarunek” rządów „sanacyjnych” jest jednym z dalszych ogniw w łańcuchu „wysiłków” zmierzających do narzucenia robotnikom nowych podatków i obciążeń, jak: podatek na zapalki, na skutek umowy z koncernem Kreugera, obniżenie świadczeń z Funduszu Bezrobocia, podniesienie o 10 proc. podatku dochodowego od uposażeń, zamierzone podniesienie taryf za przejazdy osobowe na kolejach... oto kilka tylko kwiatków z ogródka polityki finansowej „sanacji”.

W tym samym czasie, gdy wobec kapitalistów, na słodkie wezwania dyrektora Lewiatana, p. Wierzbickiego, stosuje się politykę jaknajdalej idących ułg w zakresie płacenia podatków i należności; w tym samym czasie, gdy obszarnikom wydziela się setki milionów złotych na premje eksportowe, jedynym czynnikiem, który ma płacić bezapelacyjnie jest doprowadzona do ostatecznej nędzy klasa robotnicza!

W wyniku dyskusji zebranie uchwaliło jednomyślnie wniosek następujący:

Konferencja Zarządów Oddziałów stwierdza: że zapowiedziane już w Sejmie przerzucenie kosztów lekarstw

na ubezpieczonych oraz planowane ponadto obciążenie ubezpieczonych kosztami opłacanych porad lekarskich — jest prostym skutkiem rządów komarskich w Kasach Chorych, rządów niezwykle kosztownych i nieodolnych;

że próba narzucenia wynędzniałym robotnikom tego nowego „podatku” musi napotkać na jaknajenergiczniejszy sprzeciw ze strony robotników; że wprowadzenie tych opłat za lekarstwo i lekarzy jest spełnieniem dawno wysuwanego postulatu Lewiatana na kapitalistycznego, zdającego do obrzydzenia Kas Chorych w oczach ubezpieczonych.

Protestując jaknajostrzej przeciw tej niestychanej próbie nowego obciążenia i dalszego pogorszenia sytuacji robotników i naruszenia zasad dotychczasowej ustawy o Kasach Chorych — konferencja wzywa ogół robotników zorganizowanych do bezwzględnych protestów przeciwko zamachowi. Jednocześnie konferencja stwierdza, że robotnicy gotowi są odeprzeć próby tego zamachu wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Wreszcie konferencja stwierdza, iż jedynie oddanie kierownictwa Kas Chorych w ręce władz pochodzących z wyborów może uzdrowić Kasy, doprowadzone do ruiny przez komisarzy - biurokratów.

D Z I Ś
W
R A D J O

Godz. 17.45
„MY
O PERSEUSZU”
Słuchowisko
dla młodzieży

PRZEGŁĄD PRASY

Imieniny.

„Kurier Poranny” zamieszcza szereg fotografii, mających ilustrować hołd stolicy dla Piłsudskiego w dniu jego imienin. Pod fotografiami podpis: „Tak to przedstawia się fotograficzny bilans dnia wczorajszego imienin marsz. Piłsudskiego”. W tym „bilansie” widzimy: wojsko, strzelców, policję, nuncjusza papieskiego i fragment Belwederu.

Imponujący bilans! Ze „dzień hołdu” mimo olbrzymiego nakładu pracy, pieniędzy i reklamy, mimo szalonego nacisku władz, wypadł marnie — widzą wszyscy. „Wieczór Warszawski” zaznacza:

„Uroczystości imieninowe minęły dosyć blado. Jak każdy mieszkaniec Warszawy mógł łatwo zauważyć, domy były wprawdzie udekorowane flagami przez dozorców, ale girlandy zieleni, portrety i lampki galowe umieszczone były tylko na balkonach biur urzędowych. Poza tem nikt nie kwapił się z dekoracją, co jaskrawie zaznaczyło się w porównaniu z latami ubiegłymi”.

„Czas” krakowski z okazji imienin wpada w liryzm:

„Wielka to łaska Opatrzności, że go (Piłsudskiego) posiadamy teraz, kiedy nasza świeżo odzyskana niepodległość wymaga szczególnego skupienia sił narodowych, dla jej utrwalenia i zabezpieczenia. Mamy w nim wodza, który zdoła poprowadzić naród do chwały, do świetności, do zwycięstwa jego dziejowej misji”.

Jak to „skupienie sił narodowych” wygląda — nie potrzeba tłumaczyć. O jakim zwycięstwie, o jakiej misji dziejowej, deklamuje „Czas” — trudno odgadnąć. Czyżby tą dziejową misją miało być oddanie Polskę na pastwę wstępczności politycznego, społecznego i kulturalnego?!

W wileńskich dziennikach „Słowo” i „Kurier Wileński” egzaltują się prozą i wierszem dwie damy. Jedną z nich produkuje w „Kurjerze Wileńskim” taki oto aforyzm:

„Mimo wszystkie niebezpieczeństwa i biedy, szczęśliwym się musi czuć naród, którego przewodnikiem duchowym jest Bohater”.

Nieszczęśliwymi czuć się muszą czytelnicy takich objawień.

Dwie lojalności.

W „Gazecie Polskiej” mamy artykuł p. Hołówni na temat ugody polsko - ukraińskiej. O rokowaniach na ten temat dowiadujemy się, że do pos. Jędrzejewicza i Hołówni zwróciło się kilku wybitnych posłów z Klubu Ukraińskiego z prośbą o wpłynięcie na rząd, aby cofnął zarządzone represje, jak to: aresztowanie wybitnych działaczy, zamknięcie gimnazjów, towarzyszt kulturalnych, oświatowych i sportowych i t. d.

Panowie J. i H. przyjęli tę prośbę b. przychylnie, ale postawili jako warunek jej wykonania oświadczenie Klubu o

„przejęciu z formalnej lojalności do aktywnego współdziałania nad rozbudową wielkości i siły państwa polskiego, do pracy nad zgodnym współżyciem obu narodowości w Małopolsce Wschodniej, ich solidarnego wysiłku we wszystkich dziedzinach zbiorowego życia i interesów tej dzielnicy”.

Oprócz tego Ukraińcy musieliby wycofać w Genewie skargę na „pacyfikację”.

Po wykonaniu tych dwóch warunków obóz rządowy wzięby na siebie obowiązki wpłynięcia na ludność polską Małopolski Wsch., by weszła na drogę współpracy z Ukraińcami.

Klub ukraiński na propozycję tę odpowiedział odmownie, na co p. Hołówni odpowiada: trudno.

Aby zrozumieć całą tę skomplikowaną „rację stanu” głów sanacyjnych, trzeba wyjaśnić, że — zdaniem p. Hołówni — istnieją dwie lojalności: formalna i istotna. Ukraińcy nie czynią zadość ani jednej ani drugiej. Ale lojalność formalną może sobie Rząd zapewnić siłą co też czyni i co p. Hołówni pochwała. Natomiast istotna lojalność ma polegać na owem przejściu do aktywnego współdziałania i t. d.

Zważywszy kilku posłów ukraińskich zwróciło się do dwóch prezesów B. B. o cofnięcie represji, spadających na działaczy ukraińskich i instytucje kulturalne Ukraińców, a p. Hołówni żąda od nich podwójnej lojalności, aktywnej współdziałania nad rozbudową wielkości i siły Polski i t. d.

Stółpin ze swoim sławnym: „wpięrkę uspokojenie, a potem reformy” — był marnym fuszerem wobec tych sanacyjnych meżów stanu. B.

KTO OSZCZĘDZA DZIŚ — TEN JEST SPOKOJNY O JUTRO!

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Centrala: Warszawa, Jasna 9

Ekspozytura: Nowolipki 10, Prózna 3, Hale Mirowskie.

Oddziały: Katowice, Kraków, Poznań, Łódź, Wilno

GWARANTUJE

wkłady
gotówką, najpewniejszymi
lokatami w złocie
i licznymi nieruchomościami

P.K.O.

ZAPEWNI

wkładom oszczędnościowym
pełne bezpieczeństwo i ta-
jemność, możliwość natych-
miastowego wycofania,
solidne oprocentowanie

Obrót P. K. O. wyniósł w 1930 roku **24 miliardy złotych**
Suma wypłaconych procentów za wkłady wyniosła w r. 1930
ponad **13 milionów złotych**.

Każdy Urząd Poczty przyjmuje wpłaty i skutecznie wypłaty.

Z SĄDOW

ODROCZENIE SPRAWY ROSYJSKIEGO ARYSTOKRATY

Sprawa Szuwałowa o której pisaliśmy o negdaj została z powodu niestawienia szeregu świadków odroczone.

MIOTANIE OBELG... JAKO SYSTEM... W SFERACH B. B.

W sądzie okręgowym znalazła się sprawa niejakiego Stanisława Głogowskiego adwokata b. przewodniczącego biura wyborczego B. B. na Powązkach, który... dopuścił się obrazy przewodniczącego komisji wyborczej na Powązkach.

Pan Głogowski znalazł się w biurze wyborczym w dniu wyborów i w sposób równie gwałtowny jak i niegrzeczny zażądał okazania mu listy wyborców.

Przewodniczący komisji zwrócił mu uwa-

gę by zachowywał się grzeczniej i... stanął jak wszyscy w kolejce. Głogowski wpadł we wściekłość i głosem podniesionym zaczął ubliżać przewodniczącemu, używając w słowniku do niego wyrazów zgola nie parlamentarnych zaznaczając... że nie ma obowiązku być grzecznym ani też stać w ogonku... bo jest adwokatem.

Oskarżał prokurator Dąbrowski. Bronił adw. Halpern.

L. K.

SPRAWA O ZABOJSTWO

W sądzie okręgowym znalazła się wczoraj sprawa „króla sutenerów” warszawskich Kazimierza Bittnera oskarżonego o zabójstwo swego przyjaciela Jasiuka.

Zabójstwo miało miejsce we własnej willi Bittnera, a powodem było podejrzenie Bittnera w kierunku Jasiuka o to, iż ten „wysypał” żonę Bittnera właścicielkę domu publicznego.

Przy kłótni obecny był wspólnik do wielu afer i interesów prowadzonych przez

Bittnera Zukowski, który dostał postrzał w plecy. Jasiuk otrzymał 2 kule w brzuch — i zmarł wskutek ran.

Zona Jasiuka wystąpiła z powództwem w wysokości 40.000 zł.

Bittner do winy się nie przyznał, twierdząc, że miał tu miejsce nieszcześliwy wypadek. Co do Zukowskiego Bittner utrzymuje, że strzelał w obronie koniecznej.

Obronę wnoszą adw. Gelierner.

SKAZANIE AUTOROW „JUBILEUSZOWEJ KSIĘGI”

Sąd okręgowy wydał wczoraj wyrok w sprawie autorów „jubileuszowej księgi” na którą pobierano dużo pieniędzy... a która nie miała się ukazać.

Sąd skazał Sztafpa na półtora roku więzienia a jego pomocnicę Apoznańską na 6 miesięcy więzienia.

L. K.

O WYPŁATĘ DYET POSELSKICH

Wydział I cywilny rozpatrywał wczoraj sprawę Feliksa Hołowacza b. posła z klubu Niezależnej Partii Chłopskiej, który wystąpił o wypłatę mu diety poselskiej za luty 1927 roku której to diety nie pobrał, gdyż był ówczas aresztowany. B. poseł Hołowacz

był oskarżony z art. 102 — 109 i od 17 stycznia do października 1927 roku przesiedział w więzieniu. Sprawa została umorzona.

W imieniu poszkodowanego b. posła występował adw. Ignacy Eltinger.

L. K.

10-LECIE PODPISANIA TRAKTATU POKOJOWEGO Z ROSJĄ

W dniu 18 b. m. wieczorem, jako w dniu 10-lecia podpisania Traktatu Pokojowego z Rosją i Ukrainą odbyło się w salonach Hotelu Europejskiego towarzyskie zebranie bawiących w Warszawie członków B. Delegacji Polskiej, którzy brali udział w rokowaniach z Sowietami zarówno w okresie preliminowanych układów jak i w okresie rokowań o traktat pokojowy.

Obecni byli b. prezes Delegacji J. Dąbski oraz b. członkowie Delegacji pełnomocnej St. Kauzika, jen. M. Kulicki i L. Wasilewski, b. członkowie komisji finansowo-ekonomicznej L. Altberg, L. Darowski, J. Geysztor, H. Tennenbaum, St. Zaleski, b. członkowie komisji do spraw rewindykacji wartości kulturalnych prof. M. Lalewicz i prof. St. Ptaszycki, b. prezes komisji dla spraw jeńców, zakładników i wygnańców E. Zaleski, b. radca prawny delegacji Sz. Rundstein, b. konsul Rzplitej Polskiej w Rydze A. Lutze-Birk. B. członek delegacji pełnomocniczej H. Strasburger nie mogąc przybyć na zebranie to z powodu obowiązków służbowych, nadesłał na ręce p. Dąbskiego depezę.

W przemówieniach wygłoszonych przez J. Dąbskiego, L. Wasilewskiego, St. Kauzika i

E. Zaleskiego przeprowadzona została analiza wartości Traktatu Ryskiego dla Polski w zestawieniu z innymi traktatami oraz analiza wykonania traktatu przez Sowiety w okresie ubiegłych 10 lat.

Dzięki ściśle sprecyzowanym postanowieniom Traktatu oraz energicznej działalności komisji reewaluacyjnej i specjalnej mimo wyjątkowych przeszkód i trudności, czynionych przez Sowiety, Polska uzyskała już zwrot niemal wszystkich rzeczowych wartości kulturalnych i gospodarczych, wywiezionych do Rosji w okresie 1772 — 1915 r. pozostają zaś niewykonane mimo upływu wyznaczonych terminów klauzule finansowo-rozrachunkowe. Po przemówieniach wszyscy zebrani przytaczali najcharakterystyczniejsze momenty swych przeżyć z okresu walk o granice wschodnie oraz prac nad Traktatem Ryskim.

„ATENEUM” — JEST TEATREM LUDZI PRACY

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH IMPREZ SPORTOWYCH.

Dziś w sobotę odbędą się następujące imprezy sportowe.

Boisko Skry godz. 15.

Gwiazda Znicz. Mecz o mistrzostwo kl. A. WOZPN. O godz. 13 przedmecz rezerw.

Boisko Legii godz. 15.

Makabi — Legia (mecz towarzyski).

Sala Ośrodka WF. godz. 18.

II-gi dzień mistrzostw bokserskich w kl. A.

Basen Kasy Chorych, godz. 19. Dalsze mecze om istryzostwo kl. III.

Sarmata — Makabi.

ZASS. — Maraton.

WALNE ZEBRANIE R. K. S. MARYMONT

Jutro t. j. w niedzielę w lokalu klubowym przy ul. Krasieńskiego 10 odbędzie się doroczne walne zebranie RKS. Marymont. Po-

czątek zebrania o godz. 10 w pierwszym i o godz. 11 w drugim terminie.

ZAWODY PLYWACKIE ODBĘDĄ SIĘ W SOBOTE.

Wyznaczone na niedzielę zawody pływackiej klasy III-ej zostały przesunięte na sobotę na godz. 19 w pływalni Kasy Chorych. Odbędzie się spotkanie Makabi — Sarmata i ZASS — Maraton.

WARSZAWIANKA REMISUJE Z MAKABI 17:17.

Mecz koszykówki kobiecej Warszawianka — Makabi, rozegrany w ośrodku wf., dał wynik remisowy 17:17.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA.

W Katowicach na torze sztucznym odbył się wczoraj pierwszy mecz o hokejowe mistrzostwo Śląska pomiędzy Śląskiem TŁ i Katowickim Kl. Tenisowym. Wygrali pierwsi 5:2 (2:0, 3:1, 0:1).

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

PIERWSZY DZWON Z ELEKTRYCZNYM POPEDEM W CZECHOSŁOWACJI.

W starodawnym kościele Tyńskim w Pradze, na Staromiejskim rynku, wmontowano w tych dniach urządzenie elektryczne dla popędu dzwonów.

Po wypróbowaniu tego urządzenia, popęd elektryczny wprowadzony zostanie do wszystkich kościołów praskich.

NOWY CZECHOSŁOWACKI WYNALAZEK KOLEJOWY.

Maszyniście na kolejach czechosłowackich, Illenberdowi, udało się po długoletnich próbach wynaleźć nowy system śruby smarowej. Przez zastosowanie tego wynalazku, koleje zaoszczędzić będą mogły milionowe kwoty rocznie na olejach smarowych. Wynalazek został już opatentowany i wzbudził wielkie zainteresowanie.

ŚMIERĆ NAD FERMA OJCA.

Oficer - pilot dokonywający ewolucji akrobatycznych nad fermą swego ojca koło Northweald uległ wypadkowi, którego powodem, jak przypuszczają było zacementowanie podwozia samolotu o wierzchołek drzewa. Samolot stanął w płomieniach i runął na ziemię. Pilot poniósł śmierć. Ciało jego znaleziono w stanie zwęglonym.

TRANSPORT BOMB ŁZAWIĄCYCH W WIEZIENIU.

Do więzienia kobiecego w Joliet w Ameryce, gdzie wybuchły niepokoje nadszedł transport bomb łzawiących. Dyrektorka straży więziennej zażądała nie nadsyłania pomocniczej straży męskiej, wyrażając obawę, iż obecność mężczyzn może jeszcze zaostrzyć sytuację.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA FILIPINACH.

Z Manili donoszą, iżna wyspie Luzon w północnej części Filipin dały się odczuć dwa silne trzęsienia ziemi, które wyrządziły wielkie szkody. Szczególnie dało się we znaki trzęsienie ziemi w prowincji Ilocos Norte.

W mieście Pucarra zawałiło się wiele budynków oraz wieża kościelna. Jest wielu rannych. Wypadków śmierci w pierwszych meldunkach nie zarejestrowano.

ZGINĘLI ŚMIERCIĄ LOTNIKÓW.

Lotnicy Maddalena i Ceconi lecąc koło Marina di Pisa, spadli do morza i utonęli.

ŚMIERĆ POD GRUZAMI DOMU.

W Lyonie zawałił się pięciopiętrowy dom. Przy pracy zajętych było 9 robotników. Trzech w stanie beznadziejnym wydobyto z pod gruzów, czterech nie zdołano wydobyć. Prawdopodobnie zostali oni zabici. Dom zawalił się wśród ogłuszającego huk, który było słychać w całym mieście.

PIERWSZY TRANSPORT POCZTY LOTNICZEJ.

Na lotnisko w Croydon przybyła dziś po południu pierwsza poczta lotnicza z centralnej Afryki. Nadeszło około 54.000 listów.

SKAZANIE REDAKTORÓW PISM SANACYJNYCH

W Sądzie grodzkim do spraw prasowych odbył się charakterystyczny proces całej prasy sanacyjnej, a więc „Gazety Polskiej”, „Kurjera Porannego” i „Expressu Porannego”, oskarżonych o umieszczenie nieprawdziwych wiadomości o aresztowaniach w Najwyższej Izbie Kontroli Państwa w związku z nadużyciami, wykrytym w r. ub. w Państwowej Wytwórni aparatów telefonicznych. Sędzia Dębicki skazał redaktorów wymienionych pism na karę grzywny po 200 zł.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w 9 dniu ciągnięcia V klasy loterii wygrane padły na następujące numery:

Zł. 100.000 — 20933
Zł. 50.000 — 184762
Zł. 25.000 — 102473
Zł. 15.000 — 179371
Zł. 10.000 — 126719 199141
Zł. 5.000 — 129900
Zł. 3.000 — 46400 68442 155303
Zł. 2.000 — 727 22445 23997 26560 34322
42657 59547 65702 71102 73689 80959 85833
94247 98153 103159 730 117912 135990
161082 162326 166204 174093 178768 179645
189594 193321 195290.
Po zł. 1.000 — 10878 16150 20928 23889
26227 26989 35851 44240 58205 93517 99623
126396 134961 175702 178404 179096 191876
192620 193093 193642 208917.

Wiadomości z całego kraju

RZESZÓW

DWIE UCZENNICE USUNIĘTE ZE SZKOŁY ZA NIEPODPISANIE POCZTÓWEK „IMIENINOWYCH”

„Głos Narodu” donosi z Rzeszowa: W prywatnym gimnazjum żeńskim dyrektor p. Siudy, emerytowany prof. gimn. relegował dwie uczennice kl. V za to, że nie podpisały kartek imienninowych do marsz. Piłsudskiego. Jedną z uczennic Helena Nieciówna, córka lekarza, prezesa okręgowego i członka Rady Nacz. Chrześcijańskiej Demokracji, druga Marja Liwówna, córka adwokata i posła sejmowego ze Str. Narodowego, celująca: obie dziewczynki lat niespełna 15.

Dnia 13 b. m. nauczycielka p. Kamińska rozdała dzieciom w klasie kartki z wezwaniem do podpisania. Obie uczennice kartki oddały nie podpisane. Na drugi dzień dyrektor wezwał każdą z osobna do kancelarii i po wiel-

kiej przemowie, wkraczającej w wychowanie rodzinne i stosunek dzieci do rodziców, zapytał dlaczego kartek nie podpisały. Tak jedna jak i druga oświadczyły, że nie uczyniły tego, ponieważ nie było rozkazu. Dyrektor oświadczył, że wprawdzie rozkazu nie było, lecz jest polecenie (!) kuratorium i nie zażądawszy podpisu, odesłał je do klasy, gdzie wkrótce sam się zjawił i oświadczył, aby zabierały książki i opuściły szkołę, gdyż są usunięte, dodał przytem ironicznie, aby sobie odpowiedzialność szkoły stworzyły.

P. Siudy usunął uczennice bezprawnie, bez wiedzy i porozumienia nawet z gospodynią klasy; usunął je bez uprzedniego wezwania rodziców.

TARNOWSKIE GÓRY

NA RAZIE PROTEST POSKUTKOWAŁ

Spółka Bracka w TARNOWSKICH GÓRACH chciała przystąpić do zwolnienia 25% PERSONELU SZPITALNEGO, w czym redukcji uległ mieli starsi robotnicy.

NA SKUTEK PROTESTU PRACOWNIKÓW, ZARZĄD SPÓŁKI BRACKIEJ PONIECHAŁ NARAZIE URZECZYWISTNIENIA TYCH REDUKCJI

WISŁA

POLITYCZNE RUGI LEKARZY Z KOMISARSKICH KAS CHORYCH

Ludność Wisły protestuje przeciw usunięciu ulubionego lekarza

Niesłychane wzburzenie wywołała w Wisle wiadomość, że Komisarz Kasy Chorych w Cieszynie bez żadnego uzasadnionego powodu zarządził skreślenie z listy cieszyńskiej powiatowej Kasy Chorych d-ra Jana Loewego z Wisły, cieszącego się jaknajwiększym zaufaniem ogółu ubezpieczonych w Wiśle. Zarządzenie to uważane jest powszechnie za akt zemsty politycznej, uderzającej w tym wypadku nietylko w niemiłego sanacji lekarza, ale przede wszystkim w ubezpieczonych w Wiśle, którzy tracą możliwość leczenia się u lekarza, do którego mają zaufanie i który na to zaufanie w zupełności zasługuje.

W sprawie tej „Naprzód” otrzymał z Wisły następujący protest:

„Nizej podpisani członkowie powiatow-

wej Kasy Chorych w Cieszynie, zamieszkali w Wiśle na Śląsku protestują przeciw nieuzasadnionemu usunięciu dra Jana Loewego z Wisły, z liczby lekarzy, praktykujących w powiatowej Kasie Chorych. Dr. Loewy swoją pracą w tym trudnym górskim okręgu zdobył sobie jak największe zaufanie szerokich mas, tak w praktyce kasowej, jak i w prywatnej. Zarządzenie komisarza podpisani uważają za akt zemsty politycznej w stosunku do dra Loewego i upraszają zarząd okręgowy związku Kas Chorych w Krakowie o cołnęcie powyższej decyzji komisarza powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie”.

Protest ten został podpisany przez 220 ubezpieczonych.

LUBLIN

GORLIWY STAROSTA...

„Głos Lubelski” przytacza charakterystyczną korespondencję:

Jeden ze starostów wołyńskich (tych, najgorliwszych), przyjmujący z urzędu życzenia noworoczne dla Prezydenta Rzplitej i Rządu, rozesłał osobom, które tych życzeń nie złożyły zawiadomienie treści następującej:

„Komunikuję, że w związku z niezłożeniem przez Szan. Pana życzeń noworocznych p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i rządowi uważałem za wskazane poinformować o tem p. wojewodę.

Z poważaniem
(—) podpis.

Jeden z wyższych duchownych, który otrzymał również takie pismo, odpisał p. staroście:

„W związku z listem Szan. Pana z dnia (data) uprzejmie komunikuję, że powiadomiłem J. E. Ks. Biskupa, iż na nabożeństwo za pomyślność Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i rządu nie był obecny ani p. starosta (nazwisko), ani (tu następują nazwiska innych dygnitarzy)”

Z poważaniem
(—) podpis.

RYBNIK

ZAMKNIĘCIE BRYKIETOWNI W RYBNICKIM

Przed kilku dniami donosiliśmy o zamiarze CAŁKOWITEGO UNIERUCHOMIENIA BRYKIETOWNI PRZY KOPALNI „EMA”. OBECNIE DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE ZAMIAR BĘDZIE

URZECZYWISTNIONY Z DNIEM 1-go KWIETNIA. 65 ROBOTNIKÓW DOSTAŁO JUŻ WYPOWIEDZENIE.

KATOWICE

SYNDYKAT HUT ŻELAZNYCH NIE ROZLECIAŁ SIĘ

W ostatnich czasach na Śląsku mówiono o rozwiązaniu Syndykatu Polskich Hut żelaznych. Okazuje się, że wiadomości te były nieprawdziwe, albowiem we wtorek odbyło się zebranie

członków tego Syndykatu i, wobec upływu terminu obowiązywania dotychczasowej umowy, przedłużono ją do końca stycznia 1932.

WYSADZENIE KOPALNI W POWIETRZE

Na Śląsku bardzo często węgiel znajduje się w tak zw. wierzchnich pokładach. Korzysta z tego bardzo uboga ludność miejscowa i pokłady te eksploatuje dla swoich potrzeb. Taki „szyb” np. w ostatnich czasach uruchomiono w Bielszowicach, w powiecie katowickim. Węgiel wydobywali sobie miej-

scowi bezrobotni, gdyż pieniądze na kupno u kapitalistów nie mają.

Nie długo jednak trwało wydobywanie. NA SKUTEK NACISKU KAPITALISTÓW, ZARZĄDZONO WYSADZENIE TEGO „SZYBU”. ROBOCIE TEJ ASYSTOWAŁA POLICJA WOJEWÓDZKA.

Byleby nie dać bezrobotnym!...

„JAK TO BYŁO W 1904 — 8 ROKU”.

Broszura, poświęcona wspomnieniom z okresu powstania ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW CUKROWNI.

pióra tow. posła LUDWIKA ŚLEDZIŃSKIEGO.

Do nabycia w KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ. Worecka 9.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA OKR. PPS. wzywa wszystkie Komitety Dzielnicowe i Koła Partijne do wysłania delegatów wraz ze sztafardami na Akademię „Dnia Kobiet”, dn. 22 marca 1931r., godz. 10 rano do sali kina „Palace” Chmielna 9.

RUCH ZAWODOWY

KOMUNIKAT Z RADY ZAWODOWEJ.

Wydział Rady Zawodowej wzywa wszystkie Oddziały Związków Zawodowych, zrzeszonych w Radzie do jaknajenergiczniejszego poparcia Dnia Kobiet w dniu 22 marca przez udzielanie pomocy Wydziałowi Kobięcemu w urządzaniu Dnia Kobiet, w masówkach, akademjach i t. d.

SEKRETARJAT RADY.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

PODMIEJSKA EGZEKUTYWA ORG. MŁODZ. T. U. R. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w poniedziałek, dn. 23 b. m. o godz. 19 w lokalu: Warecka Nr. 7. Obecność członków Egzekutywy konieczna.

ZARZĄD Z. N. M. S. wzywa wszystkich tow. tow. do wzięcia udziału w akademii „Dnia Kobiet”, odbyć się mającej w niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 10 rano w sali kina „Palace” (ul. Chmielna 9).

KOŁO IM. ST. WORCELLA — LESZNO Nr. 53. W sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 7-jej wiecz. odbędzie się zebranie członków Koła.

KOMITET WYKONAWCZY Warsz. Org. Młodz. TUR. wzywa wszystkie Koła młodzieży do wysłania delegatów wraz ze sztafardami na Akademię „Dnia Kobiet”, dnia 22 marca w godzinach od 7 do 9 wiecz. odbędzie się w lokalu Koła Młodzieży im. Karola Marxa przy ul. Leszno 53 (Związek Metalowców) wykłady H. Pragierowej i Wolt-nińskiej.

II WYKŁADY INSTRUKCYJNE WARSZ. ORG. MŁ. T. U. R. W poniedziałek, dnia 23 marca w godzinach od 7 do 9 wiecz. odbędzie się w lokalu Koła Młodzieży im. Karola Marxa przy ul. Leszno 53 (Związek Metalowców) wykłady H. Pragierowej i Wolt-nińskiej.

SEKCJA WYCHOWANIA SOCJALISTYCZNEGO PRZY RADZIE HUFCA. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dn. 22 b. m., o godz. 17, w lokalu Zw. Transportowców (Czerw. Krzyża 20). Na porządku dziennym: a) odczytanie tekstu i dyskusja.

RADA HUFCA CZ. H. i Z. N. M. S. AKADEM. urządzają w sobotę, dn. 21 b. m., w lokalu Zw. Spożywców (Długa 19) Zabawę taneczną.

W programie: Kwadrans literacki, kokosy, żłobek dla niemowląt, 2 orkiestry, kotylion, dyktando, tanie bufet, jaskinie, zabawy, wróżki, magię, tudzież swojskie towarzystwo. Dochód przeznaczony na obory letnie i prasę cz. harcerską. Wstęp 3 zł. Początek o godzinie 22-jej. Przyjaciele akademików-socjalistów i czerwonych harcerzy zjedzą się licząc!

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Anna Christie”.
APOLLO: „Kawiarenka”.
CAPITOL: „Serce na ulicy”.
CASINO: „Zaginiony eterowiec”.
COLOSSEUM: „Koniec świata”.
COLOSSEUM (mała sala): „Karijera Chaplina”.

FILHARMONJA: „Uwiedziona”.
KOMETA: „O krok od hańby”.
MAJESTIC: „Król królów”.
MIEJSKI: „Trzej chrestni ojcowie”.
PALACE: „Z rozkazu księżniczki”.
POLA NEGRI PALACE: „Na Zachodzie bez zmian”.

PAN: „Na Zachodzie bez zmian”.
SPLENDID: „Trójka” z Czechow.
STYLOWY: „Na Zachodzie bez zmian”.
ŚWIATOWID: „Marokko”.
TECZA: „Wieczni głupcy”.
UCIECHA: „Lokomotywa 2329”.
WISŁA: „Ponad śniegi” i rewja.
ZNICZ: „Dzika orchidea”.
CZARY: „Indyjski grobowiec”.
FORUM: „Bohaterski komendant”.
HEL: „Wiera zwycięża”.
MEWA: „Arka Noego”.
PETIT TRIANON: „Venus”.
PROMIEN: „Sztabskapitan Gubaniew”.
SOKÓŁ: „Co może kobieta”.
REWJA: „Mokotowska 73”: „Kłamiesz kobietę”.

ROXY (Wolska 14): „Dynamit”.
TON: „Kaukaskie noce”.
TOMBOLA: „Kult ciała”.

STAN POGODY

DZIŚ POGODNIE.

Według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dnia 20 b. m.:

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: w dalszym ciągu pogoda słoneczna, rannymi miejscami mglisto. Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia większy wzrost temperatury (średnio koło +10°). Słabe wiatry południowo-wschodnie.

KRONIKA STOLECZNA

ODWADNIANIE WARSZAWY.

Obszary wielkiej Warszawy a w szczególności okolice Siedlerek, Wawra i Targówek są niezdrowe i malaryczne wskutek nadmiaru błota i wody. W związku z tem rozpoczęte zostaną roboty odwadniające.

BOCZNICA KOLEJOWA.

Wybudowana bez zgody magistratu bocznicą kolejową od dworca gdańskiego aż do mostu Poniatowskiego będzie usunięta.

CZYNNIKI LECZNICZE UZDROWISK.

W sobotę o godz. 12.30 w sali Towarzystwa Higienicznego odbędzie się konferencja, poświęcona uzdrowiskom polskim, jako czynnikom leczniczym i gospodarczym. Przemawiać będą pp.: Dr. Pięstrzyński, prof. Korczyński, Sabatowski i Jaroh.

LUDWIK SOLSKI.

Ludwik Solski, znakomity aktor dramatyczny zapadł na grype. Stan chorego, mimo że się poprawił, w dalszym ciągu jest poważny.

WAŁ NA PELCOWIŹNIE.

Opracowany został projekt budowy wału na Pelcowiźnie, który będzie wzdłuż Wisły na przestrzeni 4,5 km.

GAZ W PRUSZKOWIE.

Sporządzony jest kosztorys budowy przewodów gazowych do Pruszkowa i sąsiednich okolic. Odpowiednie roboty będą rozpoczęte w tym roku o ile oczywiście będzie odpowiednia decyzja.

KONTROLA STACJI OPIEKI

Magistrat przeprowadza kontrolę stacji opieki społecznej.

CZARNE BOCIANY.

Do miejskiego Ogrodu Zoologicznego sprowadzono dwa czarne bociany i erabryzeta bażanty.

RADJOSTACJA W RASZYNIE.

Wkrótce nastąpi oficjalne otwarcie olbrzymiej radiostacji w Raszynie. Na otwarcie będzie obecny wynalazca radja Marconi.

SAMOBÓJSTWO NA IMIENINACH

Nocy ub. w mieszkaniu ekspedjenta Stanisława Dobrzańskiego przy ul. Solec 20, odbywało się przyjęcie imieninowe dla uczczenia brata właściciela, Józefa. Wśród licznej młodzieży był również i 24-letni Lucjan Mellerowicz. Młodzieniec wyróżnił się wśród gości; był smutny i zamyślony. Czasem mówił do swych kolegów o swej narzeczonej, oświadczał, że zna ją od 3-cho-

lat w ciągu których wydał na nią około 4 tysięcy zł.

Około godz. 6 min. 30, gdy pozostali uczestnicy libacji szykowali się do wyjścia, Mellerowicz, będąc dobrze podchmielony, wyjął nagle rewolwer i przyłożywszy go do prawej skroni — wystrzelił.

Rozległ się wyczałk i M. runął na podłogę przy drzwiach. Przybyły lekarz pogotowia, stwierdził śmierć.

TAJEMNICZY WYPADEK NA FORCIE TRAUGUTTA

Nocy ub. około godz. 1-jej będącej w obchodzie post. 4 komis. Cedro, przechodząc obok fortu Traugutta, usłyszał słabe jęki wydobywające się z fesy głębokiej na 10 mtr. Cedro pobiegł na posterunek policyjny na dworcu Gdańskim, skąd wezwał straż ogólną. Strażacy pogotowia I oddziału za pomocą lin i drabinek, przy świetle pochodni wydobyli mężczyznę nieprzytomnego, leżącego w wodzie na dnie fesy. Jedno-

ześnie przybył lekarz pogotowia. Stwierdził on u wydobytego starca w wieku około lat 60 ogólne potłuczenie a szczególnie głowy i wstrząs mózgu. Po opatrunku, nieprzytomnego w stanie ciężkim pogotowie przewiozło niebezpiecznego do szpitala na Czyście. Przy starcu wyznania mojącegożowego nie znaleziono żadnych dokumentów. Dochodzą nie w tej sprawie prowadzi 4 komisariat.

NAGŁY ZGON

Przy ul. Twardej 27, w mieszkaniu szwagra Józefa Wawrzyniaka, urzędnika zmarła nagle podczas nieobecności domowników 23-letnia Janina Tucholska, bez zajęcia (tam

że zamieszkała). Lekarz pogotowia stwierdził śmierć z przyczyn nieustalonych — prawdopodobnie był to udar sercowy. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

OHYDNA ZBRODNIA

Na szosie, pomiędzy majątkiem Podzamcze, a wsią Orenne, jadący własną furmanką mieszkaniec wsi Oblin Onufry Michalec, padł ofiarą mordu.

Dochodzenie wykazało, że Michalec najpierw był uderzony w głowę kłonicą, a na-

stępnie przywiązany sznurem za szyję do tylnego koła swego wozu. Jako podejrzanego o dokonanie mordu, policja aresztowała mieszkańca wsi Orenne, Stanisława Warshawskiego.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o g. 8 „Król—kochanek”

Narodowy

o g. 8 „O żonach złych i dobrych”

Nowy

o g. 8 w. „Mam prawo odejść”

Letni

o g. 8 „Noc Sylwestrowa”

TEATR ATENEUM. Czerwonego Krzyża 20. Gra codziennie pełną humoru krotkowi-
le Baluckiego „Dom otwarty” w doskonałej
inscenizacji Perzanowskiej. Udział biorą:
Buczyńska, Mazarekówna, Łuszczewski, Da-
niłowicz, Poreda, Zeleński oraz cały zespół.
TEATR WIELKI. Dziś oficjalna premie-
ra komedii muzycznej „Król kochanek”.
TEATR NARODOWY. Dziś komedia A.
Nowaczyńskiego „O żonach złych i do-
brych”.
W niedzielę o godz. 4 popoł. na scenie Tea-
tru Narodowego odegrana będzie pierwszy
raz po cenach znizowanych sztuka L. Piran-
della p. t.: „Rozkosz uczciwości”.
TEATR LETNI: „Noc Sylwestrowa”.
W niedzielę o g. 4 popoł. na scenie Tea-
topół po cenach znizowanych krotkowi-
la Ruszkowskiego „Wesele Fonsia”.
TEATR NOWY: Dziś i dni następnych
„Mam prawo odejść”.
TEATR POLSKI. Dziś sztuka Bernarda
Shaw p. t. „Lekarz na rozdrożu”.
W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach
znizowanych cieszą się w dalszym ciągu
wielkimi powodzeniami „Katarzyna” Sa-
TEATR MAŁY. Codziennie „Koniec i po-
czątek”.
W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach
znizowanych po raz 80-ty wesoła komedia a-
merykańska „Dzień bez kłamstwa”.
PREMIERA W „QUI PRO QUO”. W so-
botę premiera nowej sensacyjnej rewji p. t.
„W murowanej piwnicy” z gościnnym wy-
stępem Miry Zimńskiej. Konferuje po po-
wrocie z urlopu Fr. Jarosy. Premiera zapo-
wieda się nader sensacyjnie.

Teatr „MORSKIE OKO”. Dziś rewja „Sym-
patja Warszawy” z Zulą Pogorzelską.

NOWOSCI. Operetka p. t. „Róża z Flo-
rydy” z udziałem Gisteldt, Wawrzyniaka,
Reda, Kutczyckiej, Szczawińskiego. Orkie-
stra pod batutą Kochanowskiego.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR”. Codzien-
nie „Idzie wiosna”.

SZOPKA POLITYCZNA. Ostatnie przed-
stawienie Szopki Politycznej.

TEATR „NOWY ANANAS”. Marszał-
kowska 114. Rewja „Tata nie wraca” z u-
działem całego zespołu.

TEATR REWJI „MIGNON” (Marszał-
kowska 81 b). Rewja artystyczna w 2-ch
częściach, 18 obrazach p. t.: „Puścimy się
taksówką”.

TEATR REWJI HEL: Codziennie rewje
„Na ramie brodi”.

„HOLLYWOOD”. W niedzielę o godz.
12.15 rewelacyjna premiera nowości, która
po raz pierwszy zostanie zademonstrowana
dla dziatwy. Najbardziej wesoła ze wszyst-
kich dotychczasowych baśni, uciecha hi-
storja ze śpiewami i tańcami w inscenizacji
T. Ortyma „Jak Kajtus diabełka wyprowa-
dził w pole?”

KINO-TEATR „JEDEN ZŁOTY”. Rewja
w 12 obrazach „Bujak — to my”. Na ekr-
anie: „Kwintę Colorado”, „On ma pecha”
i „Mechaniczny człowiek”.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁO-
DZIEŻY W TEATRZE POLSKIM. W nad-
chodzącą niedzielę o godz. 12 po cenach
znizowanych odbędzie się w Teatrze Polskim
przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Wy-
stawiona będzie baśń fantastyczna w 4-ch
obrazach ze śpiewami i tańcami Ewy Sz-
elburg-Zarembiny p. t.: „Wyprawa po szczę-
ście”.

TEATR „JASKÓŁKA” — LAZIENKI —
POMARANCZARNIA. W niedzielę o godz.
7 wiecz. bajka współczesna J. Morawskiej
„Czary i kolory”.

TEATR DLA DZIECI „ZNICZ”. W nie-
dziele, dnia 22 b. m. o godz. 12 w południe
baśń w 4-ch aktach z tańcami i śpiewami p.
t.: „Król Piernik i królewicz Migdalek”.

IV TANI KONCERT W KONSERWA-
TORJUM. W niedzielę, dn. 22 marca o go-
dzinie 7.30 wiecz. w sali Konserwatorium,
Orkiestra Repr. P. P. pod dyr. A. Sielskiego
daie IV Tani Koncert.

DŹWIĘKOWE KINO

„T E C Z A”

Przejazd 9.

Pocz. 6.15.

Pierwszy na świecie dźwiękowiec
w języku żydowskim

1) WIECZNI GŁUPCY

2) OJ DOKTORZE

3) PIEŚŃ ŻYDOWSKA

DIALOGI I ŚPIEW W JĘZYKU ŻYDOWSKIM.

Kino ŚWIATOWID Marszałkowska 111
Pocz. 4, 6, 8, 10,
Passep., bil. ulg. i bezpłatne nieważne.

„MAROKKO”

MARLENA DETRICH
i GARY COOPER

Na godz. 10 miejsca numerowan.

NAJTANSZE KINO DŹWIĘKOWE
COLOSSEUM Pocz. 6.
w Niedz. 4

„KONIEC ŚWIATA”

MAŁA SALA p. 4. w niedz. 4. Ceny 1 i 1.50
„KARIERA CHAPLINA”

KINO ATLANTIC Pocz. 4, 6, 8, 10, 15
CHMIELNA 33. DZIŚ UROCZYSTA PREMIERA!

GRETA GARBO

W arcydziele dźwiękowem

„ANNA CHRISTIE”

Nad program: Nowy film reżysera RENFRO
z cyklu „MÓWIĄCE PSY”.

UWAGA: Bilety ulgowe i bezpłatne nieważne
aż do odwołania.

KINO DŹWIĘKOWE MAJESTIC Pocz. 4, 6, 8, 10.
Nowy-Swiat 43. Niedz. 12, 2, 4, 6, 8, 10.

Najpotężniejsze
arcydzieło świata

realizacji Cecila de Mille'a. Nowa wersja dźwię-
kowa w niezwykle bogatej oprawie muzycznej,
przy zastosowaniu organów, pięknych chorów
i wspaniałych efektów dźwiękowych.

UWAGA: Ze względu na podniosły nastrój
filmu po rozpoczęciu seansu nikt na salę
wpuszczany nie będzie.

Ceny miejsc popularne

„FILHARMONJA” Pocz. 6, 8 i 10
Wspaniały film dźwiękowy reż. genialnego
FREDA NIBLO

„ODKUPIENIE”

w/g LWA TOLSTOJA. W rolach głównych:
JOHN GILBERT, RENÉE ADORÉE,
ELEONORA BOARDMAN,
CONRAD NAGEL

Bilety bezpłatne i ulgowe nieważne.

„WESOŁY WIECZÓR”
„IDZIE WIOSNA”

Nowy program w „Wesołym Wieczorze”
jest równie dobry jak i poprzedni. Dosko-
nale, pewne werwy iście wiosenne tempo
rewji, dużo wesołości, kapitalne produkcje
taneczne, mile dla ucha melodie, rozkoszne
dla oka wiosenne barwy (szczególnie w peł-
nym wdzięku numerze p. t. „Fijolki”) a prze-
dewszystkiem naturalność i prostota, cechu-
jąca wszystkich wykonawców programu —
oto zalety, dzięki którym program „pójdzie”
niezawodnie rekordowo.

Oczywiście elou programu stanowią jak
zawsze pepsy taneczne Halamki i Parnella,
najpiękniejszej i najdoskonalszej pary tane-
cznej, jaką posiadają teatry warszawskie,
godnej ukazania się oczom publiczności ca-
łego świata „Gładziarzy”, „Piraci” i tango
amerykańskie — to arcydzieła sztuki tane-
cznej i zręczności graniczącej już z akro-
batyką.

Wesołość budzi dobry w piosenkach cha-
rakterystycznych Sempoliński, zaśluzone o-
klaski zbiera Macherski za doskonałą inter-
pretację ciekawego numeru „śmieszny” —
do homerycznego śmiechu doprowadza-
ją widzów Skonieczny i Krzewiński, w
kapitałnej scenie u świątyni śledzącego.

Z pośród wykonawców wyróżnia się obec-
nie p. Niemirzanka, której wdzięk i duża
wszechstronność dają perspektywę zabły-
śnięcia jako gwiazdy na firmamencie rewo-
lucyj.

P. Kraszewska ma doskonały i efektowny
numer „Warszawa — Raszyn” i p. Zelihow-
ska stanowczo nie wyzyskana w tym progra-
mie porwy temperamentem w wesołym ty-
powo rewijowym numerze p. t. „Wielbicie-
le”. Słowo specjalnego uznania należy się mi-
łej zawsze ale nieco zagorzalej p. Gabryelli,
która w wiosennym walcu „Fijolki” popro-
stu czaruje wdziękiem.

Conferencjerze przewidują Sko-
nieczny, dowcipny zawsze, choć chwilami nie
co jowialny... Program podoba się bo, grunt,
że dużo w nim śmiechu... śmiech to zdrowie
— a przecież każdy chce być zdrowy... zwa-
sca w tych czasach, gdy tyle zdrowia kosztu-
ją każdego niewykupione weksle...

KINO-REWJA ZNICZ

Dziś i dni następnych
Najpotężniejszy film świata

Greta Garbo i Lewis Stone w filmie

„DZIKA ORCHIDEA”

NA SCENIE 25-ty Program Jubileuszowy p. t.

HALLO! TEMPO! z udziałem całego ze-
spółu pod kier. I. Truszkowskiego.

Tańce i ewolucje układu Melerwila.

UWAGA: Dziś wszyscy do „Znicza”
Ceny miejsc od 1 zł. 25.

KINO-TEATR KOMETA Chłodna 49
Tel. 48-51

O krok od hańby

Dramat życiowy.
NA SCENIE

WYSTĘPY ARTYSTÓW

Dźwiękowy- MIEJSKI
Kinoteatr Hipoteczna 8

Długa 25 Pocz. 6.30
w soboty i niedzielę o godz. 5 p. p.

Dla młodzieży dozwolony

Trzej Chrestni Ojcowie

Fascynujący dźwiękowiec na tle pow. B. KYNA
wł. UNIVERSAL. NADPROGRAMY

POLA NEGRI PALACE Pocz. o 6, ost. o 12-e
Pl. Teatralny W soboty i niedzielę początek o 12-jej

Dziś i codziennie

„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN”

według REMARQUE'A

NADPROGRAM: Aktualności dźwiękowe
Aparatura Western Electric.

Kino „WISŁA” Iamka Nr. 34
vis a vis Cyrku

Na scenie: Program Nr. 3.

„DAR WARSZAWY”

wielka rewja w 10 odcinkach z udziałem ca-
łego zespołu z Kilińskimi i „Messalina” na
scenie.

Na ekranie: Wielki film polski wg. Żeromskiego

„PONAD ŚNIEG”

Ceny od 1 zł. Pocz. o 5, w niedz. o 3 pp
Kier. art. J. Janoczek.

UCIECHA Ziota Nr 72
pocz. 6, 8, 10

Lon Chaney
w dźwiękowem filmie p.

Lokomotywa 2329

CO USŁYSZYMY
PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

NIEDZIELA 22 marca.

10.15 — 11.35 Transmisja. Nabożeństwa.
11.58 — 12.10 Sygnał czasu. Odczytanie pro-
gramu na dzień bieżący. 12.15 Poranek sym-
foniczny z Filharmonji Warsz. 14.00—14.20
Wiosna w pasie — wygl. p. Kazimierz
Bajorek. 14.20 — 14.30 Chór Akademickie-
go Koła Muzycznego. 14.30 — 14.50 Uwagi
o uprawie łąk i pastwisk. 15.00 — 15.20 O
przysposobieniu rolniczym — wygl. inż. Ste-
fan Wyrzykowski. 15.40 — 16.10 Chóry:
16.10 — 16.30 „Skryzka pocztowa”. 16.30
— 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. —
16.40 — 16.55

1.200 ofiar „Czarnej Śmierci”

25-lecie największej katastrofy kopalnianej w dziejach górnictwa

Kilka dni temu upłynęło 25 lat od strasznej katastrofy górniczej, jaka wydarzyła się dnia 10 marca 1906 r. na kopalni Courrières. Katastrofa ta jest — jak wiadomo — największą w dziejach górnictwa. Na 1400 pracujących górników — 1200 zginęło w podziemiach kopalni.

W związku z tą tragiczną rocznicą pisma francuskie zamieszczają liczne wspomnienia z tej katastrofy, oraz wywiady z pozostałymi przy życiu górnikami.

WYBUCH GAZÓW PODZIEMNYCH.

Dnia 10 marca 1906 r. — opowiada jeden z nich nazwiskiem Danglot, — pracowałem razem z innymi towarzyszami pracy w pokładzie Adela na trzecim szybie. W chwili, gdy byliśmy zajęci kładzeniem blach, wydarzyła się katastrofa. Wybuch gazów w podziemiach spowodował pożar, który wkrótce ogarnął cały szyb. Ogień przedostał się następnie do innych szybów, siejąc śmierć i zniszczenie. 1400 górników pozostało odciętych od świata.

300 MTR. POD ZIEMIĄ BEZ POWIETRZA, ŚWIATŁA I ŻYWNOŚCI.

W chwili wybuchu znajdowaliśmy się w głębokości 300 metrów pod ziemią. Pozostaliśmy odcięci od świata bez powietrza, światła i środków do życia. Po krótkiej naradzie postanowiliśmy wyruszyć ku wyjściu z kopalni. Było nas trzynastu.

WĘDRÓWKĄ PO CIEMNYCH GALERJACH PODZIEMNYCH.

W ciemności powoli poczęliśmy się posuwać galeriami w stronę szybu. W końcu doszliśmy do miejsca, gdzie chodnik był zasypany. Zabrał się do pracy około usunięcia gruzów. Co chwile natrafialiśmy na trupy, które odsuwaliśmy na bok. Na tem nie skończyły się jednak nasze męki.

Straciliśmy rachubę czasu i napół przytomni, głodni, spragnieni, szliśmy wciąż naprzód. Zmęczeni do ostateczności położyliśmy się w końcu spać. Sen dał nam nowe siły i rozpoczęliśmy na nowo nasz marsz.

KOŃ I LUDZIE WALCZĄ O ŻYCIE W PODZIEMIACH KOPALNI.

Nagle z jednej galerii usłyszeliśmy tętent i rzenie konia. Zwierzę

strasliwy jęk bólu, uciekł, lecz wkrótce usłyszeliśmy go wracającego. Z obawy, aby nas nie stracił, zbudowali w pośpiechu barykadę z wózków. Biedne zwierzę wpadło na przeszkodę i runęło na ziemię; rozpoczęła się agonja.

Gdy koń skonał, zbliżyłem się powoli z moim nożem w rękę i wyrzuciłem kawał mięsa z uda, które podzieliłem między towarzyszy.

trze. Nadzieja wstąpiła w nasze serca. Za prądem powietrza doszliśmy pod szyb na poziomie 230 metrów. Dzwonki sygnałowe były zerwane. Nasze nawoływania przez rury nie odniosły skutku. Było to dla nas nowym strasznym rozczarowaniem.

Mimo zmęczenia i cierpienia, ruszyliśmy jednak w kierunku innego szybu.

natychmiast podzieliliśmy między sobą.

20 STRASZNYCH DNI POD ZIEMIĄ.

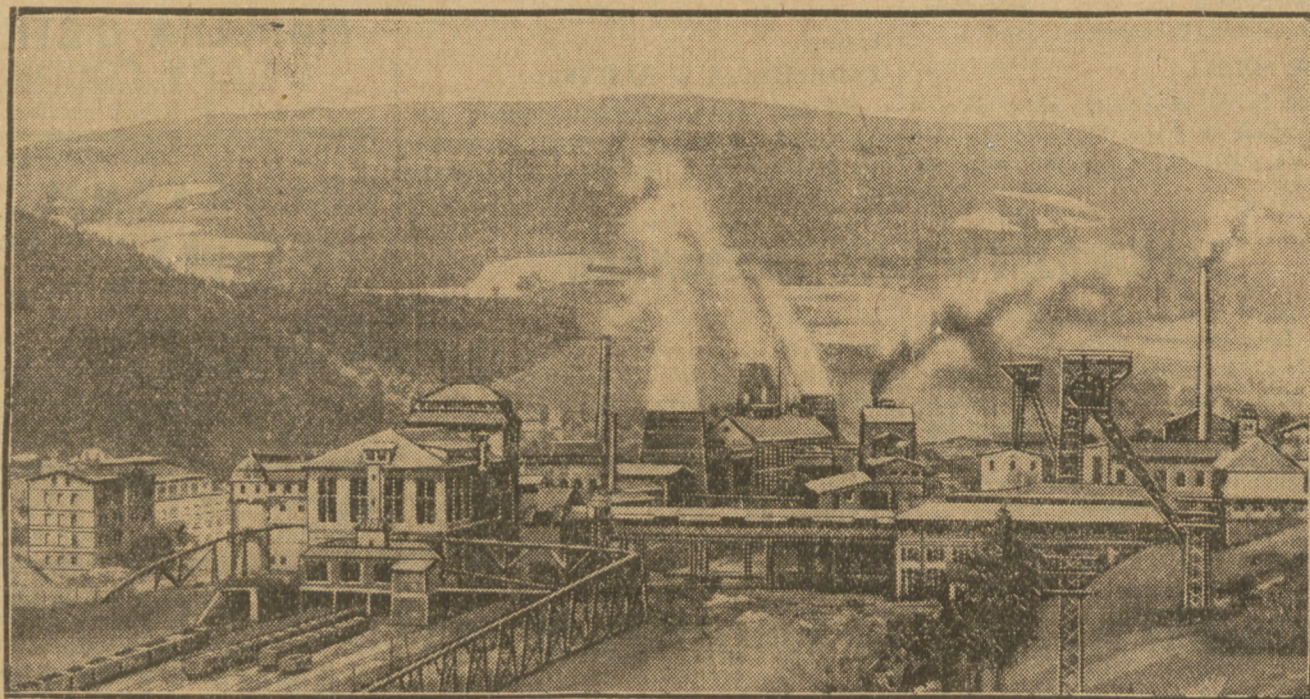
Jak się później dowiedzieliśmy, wędrówka nasza po różnych galeriach i korytarzach podziemnych trwała 20 dni i 20 strasznych nocy. Ostatniego dnia, kiedy rozpoczęliśmy zwykły nasz marsz po pustych, ciemnych szybach, usłyszeliśmy ludzki głos. Wybuch radości okazał się jednak przedwczesnym, gdyż był to głos 13-letniego chłopca, syna jednego z górników, nazwiskiem Pruvost, który w poszukiwaniu ojca zabłąkał się w ciemnych galeriach. Biedny chłopiec umierał z głodu i wycieńczenia. Oczywiście zabraliśmy go ze sobą.

URATOWANI.

Wkrótce doszliśmy do jakiegoś szybu. Usłyszeliśmy nagle regularne uderzenia kilofów, pracujących widocznie nad usunięciem gruzów. Tym razem byliśmy naprawdę uratowani. Przez jakąś dziurę dostaliśmy się do stajni. Stajenny, na nasz widok krzyknął przeraźliwie i uciekł, myśląc, że ma duchy przed sobą. Krzyk jego zwrócił uwagę pracujących robotników. W kilka minut później ujrzeliśmy już słońce i znaleźliśmy się w objęciach naszych rodzin, które już nosiły żałobę po nas.

1200 GÓRNIKÓW ZGINĘŁO.

Niestety tylko kilka podobnych grup wyszło cało z okropnej katastrofy. Na 1400 pracujących górników, zaledwie kilkunastu ocalało, a około 150 odniosło cięższe lub lżejsze rany. Reszta w liczbie przeszło 1200 zginęło pod ziemią, powiększając potworną liczbę ofiar „Czarnej śmierci”.



OGÓLNY WIDOK KOPALNI

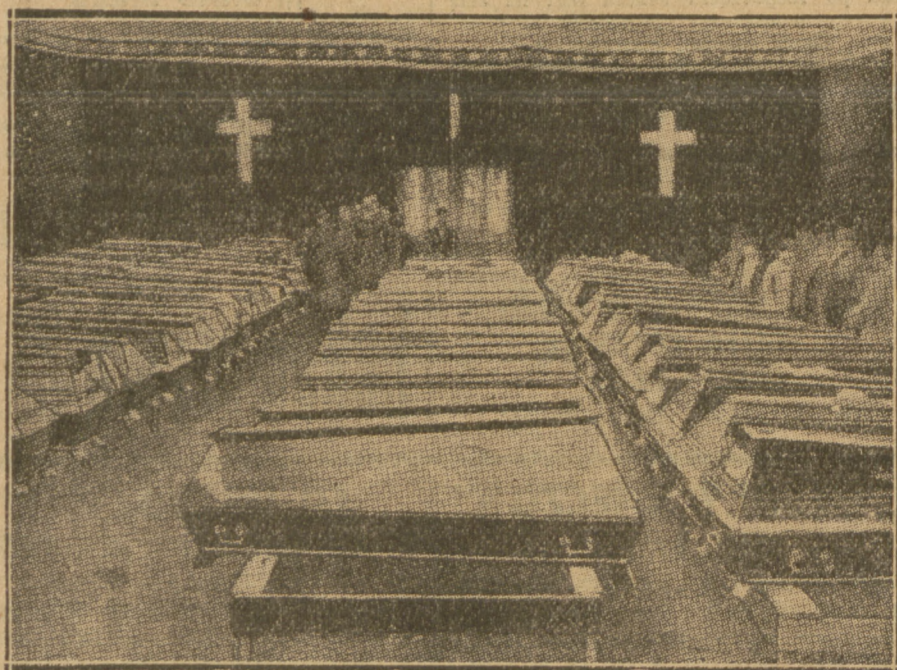
DALSZE PRZYGODY.

Zaspokoił się głód, poczem zabrawszy do kieszeni mięsa, ruszyliśmy w dalszą drogę. Ile razy przechodziliśmy na jednym i tym samym odcinku, niewiadomo. Nagle na nasze nawoływania usłyszeliśmy jęki. Pochodziły one od jednego z zabłąkanych górników. Nieszczęśliwy umierał z pragnienia i głodu. Próbowaliśmy go napoić jedynym płynem, jaki posiadaliśmy... uryną. Niestety, było już zapóźno.

Jutro na nas kolej, pomyśleliśmy. Ruszyliśmy jednak dalej. Po długiej wędrówce doszliśmy do chodnika, gdzie odurzyło nas świeże powie-

TRUPY, TRUPY I TRUPY...

Po drodze spotykaliśmy wciąż trupy i trupy. Głód zaglądał nam znowu w oczy. Spożyliśmy więc resztki nieświeżego już mięsa, poczem ostatkami sił dostaliśmy się do stajni. Tu natknęliśmy się na rozkładającego się już trupa konia, którego mięso mimo to, spożyliśmy. W żłobach znaleźliśmy nieco wody i owsa, który



TRUMNY ZABITYCH GÓRNIKÓW W KAPLICY.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN
LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych, niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. rzyjm. 9 r. — 9 w. 171

Dr. HENRYK ZUSMAN
AL. JERUZOLIMSKA 36 wprost Dworca 64.
weneryczne, niemoc płciowa.
Przyjmuje 9 — 1; 3 — 9. Niedziela 3 — 7.
Niezamężnym ustępstwo. 234



TRAGICZNY KONDUKT ŻAŁOBNY PO ULICACH.

ROMAN GUL.

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Piłichowska.

31.

Wieczór otulał Sokolniki. Chyba to był rozłożysty lipy. Stary był park, widział dole i niedole. Ale tych czterech ludzi widział po raz pierwszy.

Przez ciemną, zarosłą bzm aleję z poczwarnie rozszczepionemi w górę topolami szedł Azeł, Zza zakrętu wyszli Kalajew i Sawinkow. Zdaleka ukazał się dopędzający ich Sazonow.

W głębi, ogarniętej granatowo-czarnym zmierzchem szli czterej ludzie.

Na przedzie Azeł, Sazonow. Z tyłu Kalajew, Sawinkow.

„Leopold” nie przyjechał, — zaciągając się papierosem, mówił Azeł. — Został ze względu na dynamit, ale nie ma sensu czekać, do czwartku dostarczy.

Doszedł do ciemnej, wilgotnej drogi. Szersza była, niż aleje. Sawinkow po-

tknął się.

— Tutaj, — rzekł cicho Azeł, rzucając papierosa.

Usiedli na ławce, skryli się w ciemnościach. Chociaż wpatrzono oczy widzieli, zdawało się, nawet wyraz twarzy.

— Trzeba wszystko zdecydować, — rechotał przez nos Azeł, — proponuję taki plan: zamachu dokona się na ulicy, po drodze na Bałtycki dworzec. Będzie czterech wykonawców. Pójdą jeden za drugim naprzeciw karecie. Pierwszy przepuści ją i tem odetnie powrotną drogę. Drugiemu przypadnie zaszczyt natarcia. Trzeci rzuci tylko w tym wypadku, jeśli bomba drugiego nie wybuchnie albo Plewe będzie raniony. Czwarty będzie w rezerwie, działa, jeśli drugiemu i trzeciemu nie powiedzie się. — Azeł mówił miarowym recho-

53)

tem. — Oto mój plan, co powiecie, towarzysze? — obrócił się, ławka zaskrzypiała.

— Plan dobry, — powiedział Sawinkow, metaliczny głos odbijał w ciemnościach od rechotu Azeła. — Plewe nie może nie być zabity. Lecz trzeba również obmyśleć sam sposób rzucenia.

Miękkim akcentem przerwał pauzę Kalajew:

— Jest pewny sposób powodzenia. Rzucić się pod kopyta końskie.

— Niby jak? — mruknął niechętnie Azeł.

— Jedzie karetą. Ja z bombą rzucam się pod konie. Albo bomba wybuchnie, albo konie przestraszą się, a więc tak czy tak zatrzyma się i może rzucić drugi.

— Ale was rozerwie napewno?

— Oczywiście.

Zapanowało milczenie.

— To niepotrzebne, — zarechotał Azeł. — Jeśli dobiegniecie do koni, to znaczy, że dobiegniecie do karety, pocóż rzucać się pod kopyta, gdy można rzucać wprost w karetę. Jak myślicie, Jegorze?

W ciemnościach skrzypnęła ławka. Sazonow zaczął mówić, jak człowiek oderwany od swoich myśli.

— Macie słusność, dobiegłszy do karety, można oczywiście, rzucić w karetę. Ogólny plan dobry. Pewien jestem, czterem bojowcom Plewe nie ujdzie. Natychmiast jutro trzeba jechać. Strach mnie ogarnia, — mówił wzburzony Sazonow, — że z takim trudem przygotowana akcja weźmie w łeb przez jakieś głupstwo.

— Jakie głupstwo? — zarechotał Azeł.

— Czy ja wiem, szpicle mogą natrafić na mieszkanie.

— Boicie się prowokacji? — rzekł leniwie Azeł.

— Nie, przypadku.

— Prowokacja może być zawsze, każdemu do duszy nie zajrzy się, — powiedział powoli Azeł, — trzeba działać, macie słusność. Jeśli plan został zaakceptowany, — mówił rozkładającym się rechotem — to trzeba wyznaczyć czterech towarzyszy, jako wykonawców.

Azeł zamilkł. Była to święta minuta Iwana Kalajewa i Jegora Sazonowa. Czekali na nią. Usłyszano głos Kalajewa:

— Ja chcę pójść z bombą.

— I ja, — odpowiedział Sazonow.

Azeł milczał.

— Muszę zakomunikować prośbę Dory, — jakgdyby zażenowany, powiedział Sawinkow. — Uprzedzam, że jestem przeciwny temu, by Dora szła z bombą, ale nie mam prawa nie zakomunikować. Ona chce iść na Plewego.

— Jegorze, co sądzicie o Dorce? — spytał obojętnie Azeł.

— Cóż ja mogę powiedzieć, według mnie, Dora, jeśli pójdzie...

— Kategorycznie sprzeciwiam się wyznaczeniu Dory! — przerwał Sawinkow Sazonowowi.

— Ze ty kategorycznie, o tem wiemy, — roześmiał się cicho Azeł. — Podaj powody. Dora jest członkiem partii, czemu nie miałyby pójść z bombą? — Moja matka nie darowałaby nigdy, gdyby dowiedziała się, że my, czyżni, posyłamy z bombą kobietę.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykłe gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”. Warecka 7.